

W północno-irlandzkim mieście Londonderry już czwarta kolejna noc trwały starcia między demonstrantami a oddziałami brytyjskimi. W nocy z piątku na sobotę żołnierze zaatakowali tłum demonstrantów przy pomocy gazu łzawiącego typu CS. Było to w katolickiej dzielnicy Bogside, gdzie wielokrotnie już dochodziło do krwawych walk.

W Belfaście wyrzucono z pędzącego samochodu 5 butelek z benzyną. Nastąpiło to w katolickiej dzielnicy Donegal w pobliżu fabryki zapalek.

Północno-irlandzki polityk, członek parlamentu w Stormont, Paddy Devlin, stwierdził w piątek w oficjalnym wystąpieniu, że brytyjscy żołnierze w ciągu ostatnich kilku tygodni bili każdego aresztowanego katolika. Dodał on, że generał Sir Ian Freeland podejmuje drastyczne środki wobec demonstrantów z katolickiej mniejszości.

Ekstremiści z partii unionistycznej domagają się podjęcia jeszcze bardziej brutalnych środków celem stłumienia demonstracji katolickich. (PAP)

Z Bliskiego Wschodu

Po przerwaniu ognia między Izraelem a ZRA i Jordanią

W kołach ONZ rozważa się sprawę kontroli nad wykonaniem zawieszenia ognia między Izraelem a ZRA i Jordanią. Oficjalnie nie ogłoszono w tej sprawie żadnych komunikatów. Przewiduje się m. in. kontrolę satelitów z odpowiednią aparaturą, które fotografować będą bez przerwy linię zawieszenia ognia. Satelity mają być dostarczone przez ZSRR i USA. Byłoby to pierwsza forma wykorzystania najnowszej techniki dla kontroli międzynarodowej.

Agencje prasowe w sobotę przed południem zwracają uwagę, że nie było dotychczas żadnej skargi na naruszenie zawieszenia ognia, które obowiązuje od godz. 23 w piątek.

WZNOWIENIE MISJI JARRINGA

Specjalny wysłannik ONZ na Bliski Wschód, dr Gunnar Jarring przeprowadził w sobotę kolejno rozmowy z przedstawicielami ZRA, Jordanii i Izraela przy ONZ, aby doprowadzić jak najwcześniej do bezpośrednich rozmów pokojowych między państwami arabskimi a Izraelem. Jak do tej pory nie znane są rezultaty tych rozmów.

JORDAŃSKIE DYSKUSJE NA TEMAT ROZJEMU

Premier Jordanii i minister obrony Par Interim. Abdel Moneim Rifai przewodniczyli w sobotę posiedzeniu wyższych oficerów armii jordańskiej. Zakomunikowały o tym źródła oficjalne w Ammanie. W posiedzeniu tym, które odbyło się w siedzibie sztabu głównego w Ammanie, uczestniczyli również niektórzy ministrowie.

Podczas tego posiedzenia omawiano całkowicie zawiesze-

Trwają walki w Indochinach

W Phnom Penh podano do wiadomości, że wojska reżimu we obojętym z rąk sił wyzwolenia miasteczko Skoun leżące na skrzyżowaniu dróg prowadzących z Phnom Penh do Kompong Thom i Kompong Cham. Walki o miasto trwały 7 dni i siły reżimowe poniosły ciężkie straty.

Wkrótce po zakończeniu walk o Skoun oddziały wierne księciu Sihanoukowi ostrzelały ogniem moździerzowym miejscowość Prey Totung położoną 20 km na wschód od Skoun.

W nocy z piątku na sobotę walki toczyły się w odległości 22 km na północ od Phnom Penh.

Oddziały partyzanckie ostrzelały też lotnisko i instalacje wojskowe w Siem Reap.

W Wietnamie południowym walki toczyły się ostatnio w rejonie amerykańskiej bazy wsparcia w Kham Duc w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Baza ta nosząca nazwę „Bullseye” została otwarta przed miesiącem.

O walkach doniesiono też z delty Mekongu. (PAP)

GWIAZDOS

Postęp na drodze bezpieczeństwa europejskiego

Zadowolenie opinii światowej z racji parafowania układu ZSRR - NRF

Kancelarz NRF, Willy Brandt przybył w sobotę po południu do Bonn. Sześć rządów federalnego przerwał swój urlop w Norwegii, aby wziąć udział w posiedzeniu rządu, które zostało przewidziane na sobotę wieczór i miało mieć charakter ściśle informacyjny. Bezpośrednio przed posiedzeniem gabinetu zachodniemieckiego kanclerz Willy Brandt spotkał się w cztery oczy ze swym ministrem spraw zagranicznych Walterem Scheelem.

Zatwierdzenie tekstu układu przez gabinet NRF spodziewane jest w poniedziałek.

Ze strony opozycji czynione są wysiłki zmierzające do utrudnienia podpisania układu. Sześć opozycyjnej CDU/CSU Kiesinger domaga się, aby przed podpisaniem układu uwzględniono zastrzeżenia tej partii i związane go ze sprawą Berlina Zachodniego, zgodnie z koncepcją bońską. Na niedzielę wieczorem Kiesinger zwołał naradę czołowych działaczy tej partii z udziałem przywódcy bawarskiego odłamu chadeków - Straussa.

Podano do wiadomości, że przed podpisaniem układu ZSRR-NRF, co przypuszczalnie nastąpi w połowie przyszłego tygodnia, rządy obu krajów złożą oddzielne oświadczenia.

Tekst układu oraz jego oficjalna nazwa mają być ogłoszone nie dopiero po podpisaniu go.

OŚWIADCZENIE U THANTA

W Nowym Jorku ogłoszono następujące oświadczenie sekretarza generalnego ONZ U Thanta:

„Sekretarz generalny wyraża zadowolenie w związku

ku z projektem układu między ZSRR i NRF. Pozasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Sekretarz generalny wyraża nadzieję, że układ doprowadzi do dalszych kroków, zmierzających do osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i do ustanowienia przyjaznych stosunków między państwami...”

Rząd francuski opublikował oficjalne oświadczenie, w którym wyraża zadowolenie z zakończenia rozmów radziecko-zachodniemieckich. Oświadczenie podkreśla, że jest to wydarzenie zgodne z zasadami polityki, na rzecz której rząd francuski stale występował i występuje. Stanowi ono doniosły etap na drodze do odprężenia i do ustanowienia stosunków współpracy między europejskimi państwami Zachodu i Wschodu.

W związku z parafowaniem w Moskwie układu między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną rzecznik belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył:

„Jesteśmy zadowoleni z odprężenia w stosunkach między NRF a ZSRR”. Stwierdził to już kilka dni temu.

Dokończenie na str. 2

U Thant przeciw zatrucaniu Atlantyku

W piątek w pobliżu Richmond, Stan Kentucky, żołnierze rozpoczęli załadowywanie specjalnego pociągu, który ma przewieźć amerykańskie pojemniki z gazem trującym przeznaczone do zatopienia w Atlantyku.

W piątek, sekretarz generalny ONZ, U Thant złożył oświadczenie, w którym wyraża poważne zaniepokojenie w związku z planami rządu USA zatopienia w obrębie międzynarodowych wód Oceanu Atlantyckiego dużej liczby pojemników z gazem paraliżującym system nerwowy.

U Thant uważa za konieczne, aby międzynarodowa grupa ekspertów złożona z uczonych specjalistów zbadała ten problem i opracowała na przyszłość najlepsze do przyjęcia sposoby niszczenia broni chemicznej. (PAP)

Czarna lista w RPA

Rasistowskie władze RPA opublikowały listę działaczy społecznych i politycznych występujących przeciwko apartheidowi, których nazwisk nie wolno wymieniać w prasie tego kraju.

Wszystkie osoby figurujące na liście przebywają obecnie na emigracji w różnych krajach Europy, Azji i Ameryki.

Rozmowy

Nimeiri — Sihanouk

Przebywający z wizytą w ChRL przewodniczący Sudańskiej Rady Rewolucyjnej, gen. El-Nimeiri spotkał się w sobotę w Pekinie z księciem Norododem Sihanoukiem i odbył z nim długą rozmowę.

Zakończenie rokowań

Zakończyły się rokowania między Zambią a Botswaną na temat stosunków między oboma tymi krajami. W wspólnym komunikacie, opublikowanym po zakończeniu rokowań, stwierdza się, że oba kraje podpisały wkrótce układ handlowy. W toku rokowań omawiano też zagadnienia dotyczące budowy dróg łączących Zambię z Botswaną, jak również sprawę rozwoju turystyki.

Kongres esperantystów

W sobotę w Wiedniu zakończył się 55. światowy kongres esperantystów. W podjętej rezolucji Międzynarodowy Związek Esperantystów zaleca UNESCO i jego krajom członkowskim uznanie esperanto jako języka międzynarodowego.

Demonstracje w Kanadzie

W związku z 25. rocznicą zagłady Hiroszimy odbyła się w Ottawie demonstracja, zorganizowana przez Komitet na Rzecz Przerwania Wojny w Wietnamie.

Antywojenne wiece i demonstracje w związku z 25. rocznicą zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki odbyły się również w innych miastach Kanady.

Współpraca

Minister gospodarki rybnej ZSRR Aleksandr Iszkow omawiać

W stolicy koszykarstwa



Czterystoletni Rudnik nad Sanem przygotowuje się do ogólnopolskich obchodów 100-lecia tradycji rzemiosła plecionkarstwa w Polsce. Co szósty mieszkaniec Rudnika i okolicy, razem prawie 5 tys. osób, truci się wyrobem różnych piękności z wikliny i regożyny. Dwa rudnickie przedsiębiorstwa: spółdzielnia „Jedność” i Zakłady Przemysłu Terenowego używają 150 mln zł dewizowych. Głównymi odbiorcami są: Stany Zjednoczone, Kanada, Anglia, Francja i kraje skandynawskie. Ponadto rynek krajowy otrzymuje towary wartości 30 mln złotych. Jubileuszowe uroczystości odbędą się w drugiej połowie września.

CAF — Łokaj

Nieudana próba uprowadzenia polskiego samolotu

7 sierpnia miała miejsce nieudana próba porwania samolotu PLL „Lot” An-24 lecącego ze Szczecina do Katowic.

Wkrótce po starcie kapitan nadał komunikat, że jeden z pasażerów uzbrojony w granat ręczny zażądał zmiany kursu i skierowania samolotu do Hamburga. Terrorysta usiłował dostać się do kabiny pilotów, do czego załoga nie dopuściła. Powzięto decyzję wyładowania na lotnisku w Berlinie-Schoenefelde (NRD).

Sprawca próby porwania znajduje się w dyspozycji władz polskich. Okazał się nim

obywatel polski Waldemar Frej, urodzony w 1943 roku, zamieszkały w Imbramowicach, pow. Świdnica. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że Frej uchylał się od obowiązków alimentacyjnych, sprzeniewierzył powierzone mu pieniądze społeczne i dokonał innych przestępstw.

Samolot z pasażerami przybył do Katowic następnego dnia w godzinach rannych.

Wyroki na spiskowców

Z Trypolisu donoszą, że w piątek libijski sąd wojskowy skazał b. ministra obrony Hawaza oraz b. ministra spraw wewnętrznych Masuda na kary dożywotniego więzienia za udział w spisku mającego na celu obalenie rządu rewolucyjnego plk. Kadafiego. Ponadto wielu innych oskarżonych zostało skazanych na kary od 1 roku do 10 lat więzienia.

Diallo Telli w Libii

W piątek przybył z wizytą do Trypolisu sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej, Diallo Telli. Przeprowadził on rozmowę na temat szczytu afrykańskiego, który odbędzie się w Addis Abebie we wrześniu br. Na lotnisku gościa przywitał libijski minister spraw zagranicznych, Busajr.

W sobotę w godzinach południowych wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął załogę tego samolotu w składzie: dowódca kpt. Zbigniew Kwiatek, II pilot Stanisław Szala, mechanik pokładowy Wojciech Dziubek i stewardessa Anna Cierlica.

Wicepremier przekazał całej załodze serdeczne wyrazy uznania i podziękował za odwagę i wzorową postawę, która w trudnej sytuacji pozwoliła udaremnić próbę uprowadzenia polskiego samolotu do NRF. Wraz z gratulacjami wicepremier wręczył wszystkim członkom załogi wiązanki kwiatów.

PAP

Rumuński wiceminister w Warszawie

W Warszawie przebywa od 6 bm. wiceminister spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii — Nicolae Ecobescu.

W czasie swego pobytu został on przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych Zygryda Wolniaka. Przeprowadzili oni rozmowy w sprawach stanowiących przedmiot zainteresowania obydwu stron.

PAP

Same ciągniki nie wystarczą

Przemysł opóźnia dostawy maszyn towarzyszących

Niezwykle spóźnione i trudne w tym roku prace żniwne przebiegają, jak na obecne możliwości, sprawnie, m. in. dzięki większemu potencjałowi mechanizacyjnemu kółek rolniczych, które dysponują już ok. 90 tys. ciągników. Ciągniki i maszyny rolnicze skoncentrowane są w blisko 10 tys. kółek rolniczych i prawie 3 tys. Międzykółkowych Baz Maszynowych, które obejmują zakres swojej działalności już 40 proc. ogółu wsi w kraju.

Zdarzają się jednak przypadki wadliwej organizacji usług świadczonych przez kółka rolnicze i MBM-y. Np. w woj. łódzkim niektóre zarządy kółek i dyspozytorzy MBM nie są warli w porę umów z użytkownikami na wykonanie określonych prac żniwnych. Brak harmonogramów robót powoduje bałagan organizacyjny i wpływa na niepełne wykorzystanie sprzętu. Niektóre kółka rolnicze w pow. Skierniewice nie udzieliły pomocy młodzieży ZMW w akcji „Każdy kłós na wagę złota”, nie wypożyczając jej ciągników ani maszyn.

Ujawniły się podczas tegoro

cznej kampanii żniwnej dysproporcje, jakie wystąpiły między dostawami ciągników, a produkcją do nich sprzętu towarzyszącego. W pierwszej połowie br. kółka zakupiły 10,5 tys. ciągników, ale dostawy wiązały się z opóźnieniami. W tym roku 3.900 sztuk — przemysł dostarczył do tej pory 1.700 sztuk, a więc niespełnia połowę. Z planowanych w tym roku 8 tys. sztuk koparek elek-

watorowych — do kółek dotarło tylko 4,5 tys. sztuk.

Analiza, jaką przeprowadzono m. in. w woj. zielonogórskim wykazała, że w stosunku do roku 1968 udział sprzętu towarzyszącego przypadającego na każde 100 sztuk ciągników poważnie się zmniejszył. M. in. ilość kosiarzek spadła z 41 do 22 sztuk, koparek z 29 do 22 sztuk, wiązałek ciągnikowych z 77 do 66 sztuk, a opryskiwaczy z 29 do 24 sztuk. W dalszym ciągu odczuwa się braki ładowaczy, ścinaczy zielonek, sadzarek do ziemniaków i dobrych maszyn do zbioru buraków. Podobna sytuacja występuje również w woj. białostockim, warszawskim, olsztyńskim i wrocławskim. Część kółek rolniczych wstrzymuje się z dalszymi zakupami ciągników z uwagi na brak sprzętu towarzyszącego. Zanosilo te mogą stać beczynnie i nie pracują nawet minimum 600 godzin w pracach polowych, co mogłoby narazić kółka na niepotrzebne straty. W tych warunkach pilna staje się potrzeba przyspieszenia dostaw niektórych maszyn, aby cenny sprzęt, do jakiego zalicza się na wsi ciągniki — był w pełni wykorzystany i pomocny w tym szczególnie trudnym dla rolnictwa okresie.

PAP

Lokomotywa z HCP zdała egzamin

Dobrze wypadł praktyczny egzamin pierwszej polskiej lokomotywy spalinowej o mocy 1700 KM, wykonanej w zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu. Jest ona przeznaczona do obsługi ruchu towarowego i osobowego na głównych liniach PKP.

Nowa lokomotywa przystosowana jest do jazdy z szybkością 120 km/godz. Jest ona wyposażona w silnik spalinowy, wykonany w „HCP” na licencji włoskiej firmy „Fiat”. Warto podkreślić, że lokomotywa może być stosowana w pociągach osobowych i towarowych także na liniach drugorzędnych. (PAP)

Studenci zagraniczni na wakacjach w Polsce

Jedenaście domów akademickich w najbardziej atrakcyjnych miastach naszego kraju zmieniło się na okres wakacji w międzynarodowe hotele studenckie. Łącznie w czasie 3 miesięcy wakacyjnych za pośrednictwem Biura Podróży i Turystyki ZSP „Almatur” przybędzie do naszego kraju ok. 9 tys. studentów z blisko 40 krajów.

„Almatur” oddał bowiem do dyspozycji zagranicznych gości ośrodki wypoczynkowe w Giżycku, Socczewie, Swinoujściu, Mielenie i Zakopanem, gdzie przebywać będą razem z młodzieżą polską. Wspólny pobyt ze studentami polskimi daje im okazję do wielu interesujących spotkań i dyskusji na temat najbardziej frapujących młodzież.

Studenci zagraniczni spędzą

Kto zawinił?

Licencja niespełnionych możliwości

Zakupiona przed 4 laty od Anglików przez Gdańską Stocznice Remontową licencja „Metalock” na spawanie na zimno peknietych odlewów i elementów konstrukcyjnych, okazała się prawdziwą reweracją. Umowa uprawniała ponadto licencjodawcę do wykonywania usług we wszystkich krajach socjalistycznych i reeksportu metody na tymże terenie. Stocznia i inni przedsięwzięli w całym kraju „Metalock” oddaje nie ocenione usługi.

Oto przykłady: awaria w hucie Bobrek, która wstrzymała pracę walcowni głównej, powodowała straty w wysokości 20 mln. zł na dobę. Eksploatacja „Metalock” z Gdańska skleiła pekniety element za 300 tys. złotych. Awaryjny przestój w zakładach celulozowo-papierniczych w Świeciu miał „pla-

nowo” trwać 6 miesięcy. Z pomocą „Metalocka” kłopot zlikwidowano w ciągu tygodnia.

Różnego typu awarie, które można by „uleczyć” omawiana metoda, zdarza się w kraju codziennie, powodując wielomilionowe straty. Jednakże na większość zamówień, jedynie w Polsce ośrodek odpowiada da odmownie. Trudno aby 31 osób zaspokoiło potrzeby całego kraju.

Należałoby jak najszybciej rozszerzyć sieć „Metalocka”, przynajmniej na miarę potrzeb krajowych. Część potencjalnych rynków zagranicznych została bezpośrednio stracona. Czesi, Węgrzy i Bułgarzy dysponują już własnym „Metalockiem”. Podobno chcą zakupić licencję przejawiają Jugosłowianie i Kubańczycy. Jeśli jednak sprawy toczyły się beładzie dotychczasowym torem, na pewno nie my będziemy sprzedawcami. (PAP)

Dla przemysłu włókienniczego

Prototyp polskiej drukarki filmowej

Załoga Fabryki Wrzecion i Urządzeń Włókienniczych „Jodłownik” koło Bielawy (woj. wrocławskie) przystąpiła do montażu prototypu pierwszej polskiej automatycznej drukarki filmowej do drukowania tkanin bawełnianych metodą filmodruku. Zostanie ona jeszcze w tym roku zainstalowana w Bielskich Zakładach Włókienniczych im. II Armii Wojska Polskiego. (PAP)

Rodacy z zagranicy zwiedzają Polskę

W sobotę w wielu miastach przebywały liczne wycieczki naszych rodaków z zagranicy. Tego dnia rozpoczęła zwiedzanie kraju kilkunastoosobowa grupa Polonii amerykańskiej. Trasa ich blisko 2 — tygodniowej wycieczki wieść będzie z Warszawy przez Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Katowice, Kraków, Oświęcim, Wieliczkę — z powrotem do stolicy.

PAP

„Mrówki faraona” atakują Wrocław

We Wrocławiu ponownie daje się odczuć inwazję czerwonych mini-mrówek (długości ok. 2 milimetrów), które gromadnie pojawiają się w mieszkaniach, biurach, hotelach. Prawdopodobnie przyczyną tej nowej inwazji „mrówek faraona” (tak je w Polsce nazwano) jest wyłączenie od kilku dni — ze względu na remont — sieci co, która plynie ciepłą wodą z wrocławskiej elektrowni. Mrówki gnieźdzą się przeważnie w pobliżu rur — zmiana temperatury widocznie je uaktywnia. Uciążliwość „mrówek faraona” polega głównie na tym, że atakują produkty żywnościowe, przede wszystkim mięso i artykuły cukiernicze. (PAP)

Tragiczny wypadek w Tatrach

Na Orlej Perci w Tatrach miał znów miejsce tragiczny wypadek. Z „Przełęczy Nowickiego” spadła z niewiadomych przyczyn 37-letnia mieszkanka Wrocławia, Halina Naleźnik.

Świadkami wypadku byli wspinający się w pobliżu taternicy, wśród których był lekarz. Natychmiast pospieszyli oni z pomocą ofierze wypadku, lecz niestety nie zdołali jej uratować. Halina Naleźnik spadła w przepaść na kamień na wysokości około 40 m i zmarła na skutek poważnych obrażeń głowy. (PAP)

Komentarz dnia

Wydarzenie ważne dla pokoju

Punkt wyjścia istniejącej sytuacji w Europie. Kształtowanie się tych nowych tendencji wśród części kół politycznych NRF umożliwiło rozpoczęcie rokowań ze Związkiem Radzieckim, a także polską inicjatywę zawartą w przemówieniu Władysława Gomułki z 17 maja ubr.

W konsekwencji tych zmian mógł w NRF powstać rząd Brandta — Scheela, który na nowych podstawach opiera swą politykę wobec krajów socjalistycznych. Parafowany układ z ZSRR jest tego pierwszym skonkretyzowanym rezultatem i może być bodźcem do pogłębienia tendencji odprężenia w rządzie zachodni Niemiec.

Przedstawiciele sił odwetu w NRF krzyczą o „wyprzedaż interesów niemieckich”. Debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układu pokazuje, jak dalece posunie się kontratak prawicowej opozycji i czy nie wpłynie hamującą na praktyczne działanie układu.

Opinia polska nie traci z oczu tych elementów sytuacji zachodni Niemiec, w której — obok nurtu odprężeniowego — istnieje wciąż jeszcze poważna nawastrawia polityki odwetowej. Układ zawarty w Moskwie oceniamy wszelako jako doniosłe wydarzenie dla przyszłego rozwoju stosunków wschód — zachód, dla pokoju w Europie. (API)

Ryzyko i emocja

Oko w oko z celnikiem

Na międzynarodowym lotnisku Okęcie, gdzie w ciągu tego roku celnicy odprawili już blisko 220 tys. pasażerów, za notowano dotychczas ok. 140 spraw karnych. To są „grube ryby”, drobnych spraw jest więcej. Wprawne oko celnika wyłapuje i jednych i drugich, mimo że odprawa prowadzona jest na ogół szybko i sprawnie. Oto przykłady:

Międzynarodowy port lotniczy Okęcie w Warszawie. Nie długo odlatał ranny samolot do Rzymu. Sympatyczny starszy pan, Włoch, właśnie otwiera walizkę. We wnętrzu rzeczy osobiste, teczka z brudną bielizną. W tej teczce następuje znowu z bielizną, a dalej... złote pierścienie wartości 40 tys. zł z metkami „Jubilera”. Celnicy grzecznie proszą Włocha do rewizji osobistej. Pod pasem rupturowym znalazło się 1500 dolarów, w ubraniu i portfelu — 2000 zł i 330 tys. lirów. Pomnożyły się te liry w Polsce. Przy wjeździe Włoch deklaruował tylko 200 tys.

Zebrzydowice — 8 międzynarodowych pociągów na dobę, m. in. do Wiednia i Rzymu, do Pragi z połączeniem na Paryż, do krajów bałkańskich. Pasażerki kontrolowane są przez kobiety w szaro-zielonych mundurach. Wracająca z Jugosławii 59-letnia mieszkanka Pabianic schowała w biustonoszu 27 złotych monet oraz rodunkatowych, 12 monet jedno

dukatówych oraz 2 złote dwudziestodolarówki. łączna wartość 80 tys. zł.

Niewiele ponad minutę trwa odprawa samochodu osobowego na przejściu granicznym w Łysej Polanie. Czasami zdarzają się jednak dłuższe postoje. Właśnie poproszono obywatela CSRS, aby zjechał swoją „skodą” na pobocze. Celnicy wyciągają z samochodu ukryte w drzwiach 35 par spodni elastycznych oraz mnóstwo innych drobniactw. W innym miejscu warszawski lekarz musiał się mocno wstydić — znalazłono u niego 5 aparatów fotograficznych, które usiłował nielegalnie wywieźć. (PAP)

Po parafowaniu układu

Dokończenie ze str. 1
krotnie minister spraw zagranicznych Harmel.

PRASA ZACHODNIA

Zakończenie rozmów w Moskwie pomiędzy ministrami spraw zagranicznych ZSRR i NRF oraz parafowanie układu pomiędzy tymi dwoma państwami jest głównym tematem artykułów sobotnich gazet zachodniemieckich. Zdaniem „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, parafowany układ odzwierciedla „dążenie obu stron do ustanowienia nowych stosunków”.

Angielski dziennik „Guardian”, uważa, że układ pomiędzy ZSRR a NRF to „konieczny krok, bez którego nie można oczekiwać żadnego realnego postępu na drodze do bezpieczeństwa europejskiego”.

W artykule redakcyjnym zatytułowanym „Ważny etap w Moskwie”, „New York Times” podkreśla, że Związek Radziecki i NRF „podjęły obecnie pierwszy poważny krok na drodze prowadzącej w kierunku nowej pomyślniejszej Europy”. Układ ten — kontynuuje dziennik — jeśli zostanie wprowadzony w życie, znacznie polepszy atmosferę, która zaturbała stosunki pomiędzy Niemcami Zachodnimi a Europą Wschodnią w okresie powojennym.

Dziennik „Le Figaro” wyraża poglądy, że układ umacnia atmosferę odprężenia w Europie. „L'Humanite” zaś wyraża nadzieję, że rezultaty radziecko-zachodniemieckich rozmów „będą miały korzystny wpływ na przygotowanie i zwołanie konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, której projekt zorganizowania był przedstawiony przez państwa socjalistyczne”. (PAP)

Salzburg — Singapur „mercedesem” z 1934 r.

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych budząc duże zainteresowanie pierwszych przechodniów przejechała ulicami stolicy obładowany bagażami, jaskrawo pomalowany staroświecki odkryty samochód. Na boku samochodu widniejący napis „Salzburg — Singapur”.

W ten zabawny sposób odbywają długą podróż dwaj francuscy studenci, którzy za niską cenę nabyli „mercedes” — kabriolet wyprodukowany w 1934 r. (PAP)

Jak mogliście coś takiego zrobić!

L. Kasabian wstrząśnięta fotografiami zwłok ofiar Mansona

Przed sądem przysięgłych w Los Angeles w piątek — dziesiąty dzień z rzędu — zeznawała Linda Kasabian. Jest ona — jak wiadomo — jedną ze współoskarżonych w procesie bandy Mansona. Ponieważ zgodziła się złożyć zeznania, została wyłączona z oskarżenia. Prokurator zapowiedział, że w poniedziałek złoży w sądzie wniosek o uwolnienie Kasabian z oskarżenia i wypuszczenia jej na wolność.

Podczas piątkowego przesłuchania obrońca Mansona adwokat Irving Kanarek insynuował, że 9 sierpnia ub. roku, kiedy to Kasabian pełniła funkcję strażnika przed willą Połańskich, podczas kiedy jej współtowarzysze dokonywali krwawego morderstwa wewnątrz budynku i na trawniku przed wejściem, słysząc krzyki dochodzące z willi opuściła swój posterunek i weszła do środka, aby pomóc pozostałym mordercom. Kasabian zdecydowanie zaprzeczyła temu i stwierdziła, że słyszała krzyki dochodzące z willi, lecz nie weszła tam. Miała, co prawda, taki zamiar, ale w momencie kiedy zobaczyła wybiegającego z willi skrwawionego Frykowskiego, który w chwili później został zamordowany na trawniku, bała się wejść i pozostała przed bramą.

Jak już podawaliśmy, w czwartek adwokat Kanarek pokazał Kasabian dużą barwną fotografię zwłok Sharon Tate z widocznymi śladami ciosów

noża, co zrobiło na niej piorunujące wrażenie i nie mogła ona składać dalej zeznań. W piątek Kanarek pokazał jej fotografię dwóch dalszych ofiar: Frykowskiego i Abigail Folger. Frykowskiego zginął od 51 ciosów noża, 13 uderzeń w głowę i strzału z pistoletu.

Na widok fotografii zwłok Frykowskiego Kasabian krzyknęła „o Boże!” i zwróciła się w stronę Mansona oraz pozostałych trzech współoskarżonych wołając: „jak mogliście coś takiego zrobić”. Powiedziała ona, że to właśnie tego męża czynię widział wybiegającego z willi. Również w piątek obie pokazane fotografie wywołały ogromne wrażenie na Kasabian.

Jeden z obrońców, adwokat Paul Fitzgerald zapowiedział w piątek, że obrona zażąda powołania na świadków dwóch mężczyzn, którzy złożyli nie sprzeczające bliżej zeznania przed jednym z agentów brygady do walki z zabójstwami w Los Angeles. Cała sprawa jest niezwykle mglista, ponieważ policja stwierdziła, że nie ma żadnych zeznań, o których mówił adwokat i wydaje się, że obronie idzie o wciągnięcie do procesu niewinnych osób, aby maksymalnie go przedłużyć. (PAP)

Wagon z turystami w płomieniach

Przebywająca w Rumunii 29-osobowa grupa uczestników wycieczki, zorganizowanej przez Polskie Młodzieżowe Biuro Podróży „Juventur” przeżyła groźny wypadek, który jednak szczęśliwie nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Wagon sypialny, którym polscy turyści powracali z nadmorskiej miejscowości Mangalia, w nocy na skutek defektu instalacji elektrycznej stanął nagle w płomieniach. Pożar rozprzestrzenił się szybko. Zaskoczeni w czasie snu podróżnicy uciekali z zatrzymanego pociągu w nocnej bieliźnie i to nader skąpej, ze względu na panującą w Rumunii upały. Szczęśliwie wszyscy podróżnicy zdołali się uratować.

Polskimi turystami troskliwie zapiekowało się rumuńskie ministerstwo transportu. PAP

Rezerwy są — jak je zagospodarować?

Przygotowanie gruntu do reformy systemu bodźców ekonomicznych w tak dużym kombinacie przemysłowym jak „Cegielski” — nie jest sprawą łatwą: 10 fabryk, filie w terenie, własne biuro handlu zagranicznego, 20 000 zatrudnionych, powiązania z setkami innych zakładów w kraju i zagranicą i tyleż interesów często sprzecznych... Nawet wytrawni specjaliści muszą mieć sporo czasu, aby w tym wszystkim się połączyć.

Zakładowa komisja do spraw przygotowania reformy działa nierzadko, ale metodycznie: najpierw analiza rezerw, potem programy zagospodarowania tych rezerw, na końcu cała metodologia doboru bodźców oraz tworzenia i podziału podwyżek płac i premii.

Co już stwierdzono? — Spo- ro rezerw w powierzchni produkcyjnej, w parku maszynowym, w organizacji i technologii produkcji, a także w zatrudnieniu.

Na przykład na drugiej zmianie pracuje niespełna 50 procent liczby pracowników pierwszej zmiany. Gdyby więc udało się wprowadzić dwumianowy system produkcji, to okazałoby się, że do wykonania aktualnego programu produkcji wystarczy o wiele mniejsza powierzchnia hal.

Albo taki przykład. Ponad 300 różnych obrabiarek pracuje w wymiarze mniejszym niż 8 godzin na dobę. Przynajmniej drugie tyle — tylko po 8 godzin na dobę. A powinny pracować po 16 godzin. W jaki sposób je wykorzystać?

Ważną organizację produkcji. Po prostu jest ona jednolita. Lecz w różnych fabrykach, a nawet w poszczególnych wydziałach, spotyka się różne stopnie tej organizacji. W jednym przypadku służby pomocnicze dostarczają robotnikom bezpośrednio produkcyjnym materiały, rysunki, narzędzia i inne pomoce „do ręki”. W innym — robotnikowi dostarcza się tylko materiały a o narzędziach i rysunkach musi on starać się sam. W jeszcze innym przypadku — robotnicy bezpośrednio produkcyjni, często wysokiej klasy fachowcy, sami muszą zabiegać o materiały, o rysunki i o narzędzia do pracy.

A przecież wartość godziny pracy fachowca jest większa niż jego pomocnika. Różnica między tymi wartościami, pomnożona przez liczbę fachowców pracujących metodą „samoobsługową” i liczbą straconych przez nich na tę „samoobsługę” godzin w roku, to rezerwa fachowej robocizny.

Jeśliby zapytać pierwszego z brzegu robotnika, co najbardziej przeszkadza mu w rytmicznej, wydajnej pracy? — odpowie: niedostatek w zaopatrzeniu.

„Cegielskiego” nazywa się kombinatem. Lecz układ tego

kombinatu nie jest „pionowy” lecz „poziomy”. Oznacza to, że finalny wyrób jednej fabryki nie jest surowcem dla następnej, jak to się dzieje np. w wielkich kombinatach chemicznych typu „Płock”. U „Cegielskiego” każda fabryka zależna jest od dostaw surowców, materiałów i podzespołów z zewnątrz kombinatu. Każda też, z biegiem lat, obrosła w dość grubą i zawiłą wianuszek kooperantów, bez których nie może po prostu egzystować.

Kooperanci o tym wiedzą. Zdają sobie sprawę ze swych mocnych, monopolistycznych nieraz pozycji. I co tu ukrywać, często dyktują „Cegielskiemu” warunki nie tylko co do rozmiarów, jakości i cen swoich „kooperacyjnych” wyrobów, lecz coraz częściej, nie stety, także terminy dostaw. Na domiar złego, traktują te terminy z dużą beztróską.

Bywały więc przypadki, że brak jakiegos drobnelementu wyposażenia, np. tabliczek informacyjnych lub popielniczek, nie pozwalał wyeksportować gotowego wagonu a brak osprzętu elektrycznego — partii gotowych obrabiarek. Obecnie, największym problemem kombinatu są odlewy i tak zwane części normalne: wkłady, śruby podkładki, uszczelki, sprężyny, bolce i dziesiątki innych drobniagów, niezbędnych do montażu silników, wagonów i obrabiarek.

Brak tych detali rwie rytmikę produkcji fabryk, powoduje przestoje, jest przyczyną pracy w nadgodzinach, dodatkowych kosztów i strat. W usprawnieniu zaopatrzenia i kooperacji, komisja dopatruje się więc znacznych rezerw produkcyjnych.

Rezerwy tkwią również w cenach produktów pochodzących z kooperacji i mają duży wpływ nie tylko na konkurencyjność wyrobów „Cegielskiego” w handlu zagranicznym, lecz także na konkurencyjność polskich stoczni. Tak się składa, iż więcej niż połowę wszystkich kosztów produkcji „Cegielskiego” stanowią tak zwane koszty przeniesione, w postaci materiałów, podzespołów i części wytworzonych w innych zakładach w kraju. Na obniżkę tych kosztów „Cegielski” nie ma żadnego wpływu lub bardzo minimalny. Tymczasem stocznie twierdzą, że silniki „Cegielskiego” są za drogie. To samo mówią centrale handlu obrabiarkami itd. Zakłady robią co mogą, aby „swoją” część kosztów obniżyć. Lecz gdy z tym samym żądaniem występują do kooperantów — natrafiają na opór, często nie do przewyżczenia.

Kto ma ruszyć tego typu rezerwy?

Powołana przez Zjednoczenie komisja do spraw przygotowania reformy w HCP. ma

prawo ingerowania tylko w sprawy wewnętrzne zakładów. Natomiast nie jest władna „ustawiać” kooperantów. Stąd co chwila rodzą się znaki zapytania. Jak zagospodarować ujawnione rezerwy?

Ekonomika jest systemem naczyni połączonych. Stąd mianem kooperantów „Cegielskiego” można objąć także komunikację publiczną, gospodarke mieszkaniową, handel, usługi i wiele innych pozornie odległych dziedzin życia. Wszystkie one będą wywierać wpływ na tempo zagospodarowywania rezerw produkcyjnych „Cegielskiego” i nie tylko tych zakładów.

Przejsie na system pracy dwuzmianowej wymaga dostosowania do rozkładu jazdy PKP i PKS oraz wydłużenia normalnego ruchu komunikacji miejskiej. Ludzie kończący pracę o 22 musza nie tylko do stać się do domów, ale nie mogą być odcięci od kultury i oświaty. Jest to więc sprawa porannych seansów kinowych i spektakli teatralnych, programów radiowych i telewizyjnych, różnorodnych koncertów i innych rozrywek, a także porannych szkół dla pracujących, różnych kursów itp.

Przedstawiliśmy tu tylko niewielką część problemów związanych z przygotowaniem reformy bodźców w „Cegielskiego”. Problemy te są w dużej mierze typowe dla całego przemysłu. Dają wyobrażenie o rozmiarach i zasięgu zmian, jakie trzeba będzie wprowadzić do naszego życia i sposobu myślenia.

PIOTR CHOJNACKI

Podobno nie ma takich. Utarte porzekadło odebrało im i prawo i sens istnienia. A jednak idę o zakład, że każdy kiedyś kogoś niezastąpionego spotkał. Przynajmniej: niezastąpionego w czasie teraźniejszym, ale nie inny przecież stanowi o naszym życiu.

★

Spotkałam ich ostatnio w Lesznie. Mieście, które „za udział w konkursie na najlepsze czyny społeczne, realizowane dla uczczenia 25 PRL” — jak głosi oficjalne sprawozdanie — otrzymało pół miliona złotych. Patrzę w to skrupulatnie sporządzone sprawozdanie i czytuję: „przyjęte w 2-letnim cyklu 1968-69 zobowiązania na kwotę 4 milionów 950 tysięcy złotych wykonano z nadwyżką, w kwocie 5 milionów 683 tysięcy złotych”. No cóż? Przekroczenie planu, to znów nie takie nadzwyczajne u nas zjawisko. Wiele dalej: „najwyższą wartość miały czyny społeczne, podjęte przez mieszkańców na rzecz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej”. Też raczej normalny objaw. Wiadomo, że z największym zapałem pracuje się po to, by polepszyć — w sposób doraźny i widoczny — własne warunki bytowania. Cóż jeszcze? „... największy był wkład pracy mieszkańców w budowę urządzeń wodociągowej — kanalizacyjnej”. Acha, więc i Leszno, jak wiele innych miast powiatowych Wielkopolski, choć to miasto znaczne, cierpiało na niedostatek zmechanizowanego dopływu i odpływu wody. Ale — czyżby i śródmieście? „... Szczególnie duży był wkład mieszkańców periferii miasta” — stwierdzono w sprawozdaniu. A w rozmowie, która te statystyczne i obojętne formy napelniała żywymi obrazami padła wtedy po raz pierwszy nazwa Zatorze.

Dzielnica zielona, ogródkowa, pachnąca — w zależności od pór roku: bzm, lipa, maciejka. Dzielnica małych domków, zagubionych w gęstwinie

Ludzie niezastąpieni

krzaków i drzew. Tak zresztą przedstawia się zapewne tylko przybyśzowi z zewnątrz. Ci, którzy ją znają na co dzień, nie pachnącymi zgola słowami wita ją codzienne spotkanie z wyboistą, błotnistą ulicą — drogą, z ciężkim wladrem wody, niesionym od studni do domu. Za nim się zresztą w tę zatorską zieloność wplątałam — poznałam już nazwisko człowieka, który — jakże systematycznie, wytrwale i delikatnie zarazem — daży do tego, by codzienne spotkania mieszkańców Zatorza z własną ulicą były — jak w ksiązkach pana Makuszyńskiego — uśmiechnięte. Bo też i sam Wiktor Hałas (gdyby nie to, że portrety pisarza są tak bardzo w naszej wyobraźni utrwalone) mógłby stanowić żywy jego obraz. Nie ze względu na fizjonomię zresztą. Raczej z uwagi na owo charakterystyczne serdeczno-żartobliwe spojrzenie na świat i tych co po nim łąją. Był akurat „na zwolnieniu”, kiedy go odnalazłam w zatorskim ogródku, ale ani mu to przeszkadzało.

— Jak się zaczęło? No jakże — od kobiety... Jestem ja kiedyś w Komitecie Powiatowym, a oni do mnie: spój co to wasze Zatorze, czas by je pewnie obudzić. Ale jak, pytam (jakim nie wiedziałam, że ja — to już ja muszę wiedzieć) A oni: no, Ligę Kobiet na przykład macie, organizacje masowe to przecież najlepsza transmisja...

Wracał pewnie wtedy do domu przewodniczący komitetu FJN, przewodniczący terenowej grupy działania partyjnego i nasz niezastąpiony człowiek pełen najsprzeczniejszych myśli, choć o tym już nie opowiadaj. Jakże to: musicie coś zrobić? Sankcje zastosować, czy jak? Organizacje macie... Ligę Kobiet... A jakże! Składki tylko spłacają i tyle. A oni w Ko

mitacie: jak kobiety nie potrafią, to wy za nich musicie...

— No to — dobra jest — przy mruza domyślnie oko Wiktor Hałas. — Rozeslałem zaproszenia na zebranie do wszystkich członkiń LK. Na 50 zaproszonych zjawilo się 9. Wtedy my z nich — metodą stanu wyjątkowego — zrobiliśmy zarząd. Przyznam się, trochę nie całkiem po nowoczesnemu, liczyłem na babską ciekawość. „Jak to, ona tam jest, a ja nie?”. No i poskutkowało. Nie minęło pół roku, a już z początkiem 68 roku mieliśmy 35 aktywistek.

Dyplomata ponoć trzeba się urodzić. Nikt nie uczył p. Hałas tej kunsztownej sztuki, ale kiedy nadszedł dzień 8 marca 1968 roku każda mieszkanka Zatorza otrzymała wytworne (a jakże!) zaproszenie na swoje święto. Sasiadka sąsiadce, siostrzenice — cioci, dość, że na uroczystą akademię zjawily się niemal w komplecie. Wyobraźnia p. Hałasa, skłaniająca do najdalej idących zabiegów (o finansowe względy miejscowych zakładów pracy!), zabezpieczyła nie tylko tradycyjny kwiatek i kawę z ciastkiem, ale i orkiestrę. Wtedy p. Hałas zdobył na sojusznika najstarszą — 98-letnią zatorzanke, która wszem i wobec komunikowała, że na takiej uroczystości jeszcze nie była i że jak taką organizację wymyślił, to widać słuszenie.

— Ale Wiktor Hałas jeszcze nie był pewny, czy już zatorskie panie dadzą sobie samą radę. Musiał więc choćby zajrzeć na każde ich zebranie.

— Wlazłem kiedyś — sumiście się teraz — na babskie zebranie

Dokończenie na str. 4

WANDA CHILA

Huragany widziane z góry

Korespondencja z Moskwy

Nad Moskwą przeleciał właśnie jeden z trzech znajdujących się aktualnie na orbicie okołoziemskiej radiolokacyjnych satelitów typu „Meteor”. W czasie krótkiego, kilkuminutowego seansu łączności „Meteor” przekazał na ziemię obrazy telewizyjne i informacje nagromadzone w czasie kolejnego okrążenia naszej planety. Po raz pierwszy w życiu mam okazję widzieć na własne oczy proces przyjmowania i opracowywania meteorologicznych danych z kosmosu. Pojawiają się i nikną zapisane jednak w dokładnej pamięci komputerów, telewizyjne i podczerwone zdjęcia Arktyki, dalekiego wschodu zrobione zaledwie kilkadziesiąt minut temu.

Raporty z orbity

Jestem w wydziale meteorologii satelitarnej hydrometeorologicznego naukowego badawczego centrum ZSRR — popularnego hydrometeorocentru SRR mieszczącego się w Moskwie przy ulicy Bolszewickiej. Adres tej placówki znają dobrze meteorolodzy z całego świata, gdzie hydrometr ten pełni równocześnie funkcje światowe go centrum meteorologicznego w systemie globalnej służby pogody. Na kuli ziemskiej są tylko dwa, a będą niedługo trzy tej rangi ośrodki, gdy do Moskwy i Waszyngtonu dołączy Melbourne.

Pierwszy meteorologiczny satelita został wysłany w ZSRR 25 czerwca 1966 r., a po czwarty od lutego 1967 r. w Związku Radzieckim działa eksperymentalny, meteorologiczny system kosmiczny „Meteor”. Składa się on z 2-3 satelitów serii „Kosmos” oraz z znajdujących się w Moskwie, Nowosybirsku i Chabarowsku, naziemnych ośrodków przyjmowania, opracowywania i rozpowszechniania informacji ze sputników.

Sputniki meteorologiczne mają kształt pionowo ustawionych w stosunku do powierzchni ziemi walców z rozpostartymi niby skrzydła płaszczyznami baterii słonecznych. „Metery” przesyłają telewizyjne i podczerwone obrazy obłoków, pokrywy śniegowej, pól lodowych, a także dane o promieniowaniu.

— W ciągu doby — mówi oprowadzający mnie po wydziale meteorologii satelitarnej inż. Guslew — otrzymujemy dwukrotnie obraz około 50 proc. powierzchni całej kuli ziemskiej i jednokrotnie obraz około 80 proc. powierzchni planety.

Huragan, jak na dłoni

Aby lepiej poznać, mnie laika, że znaczeniem stałego oglądania ziemskiej pogody z orbity, pracownicy „Hydromet-

centru” pokazują mi fotograficzną dokumentację huraganu „Michael” z dnia 23 marca 1970 r. Centrum huraganu „Michael” znajdowało się równo na 10 stopni południowej szerokości i 70 stopni wschodniej długości geograficznej na Oceanie Indyjskim. W dniu 24 marca na swym kolejnym 2475 okrążeniu ziemi radiolokacyjny satelita „Meteor-2” odnalazł „Michaela” wędrującego na południe, oddalającego się więc od lądu. Rzecz jasna, że meteorolodzy, których gwałtowne zjawiska przyrodnicze specjalnie interesują, oczekiwali teraz z niecierpliwością aż „Meteor-2” i „Meteor-3” ponownie znajdą się nad rejonem Oceanu Indyjskiego. Zdjęcia zrobione przez tego satelitę na 2483 i 2519 okrążeniu ziemi pokazywały, jak „Michael” zmienia na razie łagodnie kierunek i zakręca na południowy-zachód w stronę Madagaskaru. Inny radiolokacyjny satelita „Meteor-3”, który znalazł się nad rejonem Oceanu Indyjskiego, a na 1320 okrążeniu ziemi stwierdził, że huragan już zdecydowanie podąża na zachód. „Meteor-2” i „Meteor-3” odnajdują „Michaela” ciągnącego w kierunku Madagaskaru. „Meteor-2” na 2578 okrążeniu „Meteor-3” na swym 185 okrążeniu doniosły, że huragan zmienił w dniu 29 marca znowu zdecydowanie kierunek i oddala się na południe.

Oczywiście „Hydrometcentr”, nie ograniczał się do obserwowania wędrowek dalekiego od Moskwy „Michaela”, ale podawał informacje zainteresowanym krajom i statkom.

„Kosmosy” oddawane w służbę pogody są z roku na rok sprawniejsze. I tu podobnie jak i w innych dziedzinach nauki można mówić o prawdziwej eksplozji informacji. Jak pisał dyrektor „Hydrometeorocentru SRR” członek Akademii Nauk Związku Wiktor Bugajew, w ciągu minionych 5 lat liczba informacji napływających z kosmosu przekazywanych przez satelity wzrosła 50-krotnie. Nie dziwnego, że meteorolodzy byłiby dziś bezradni bez pomocy maszyn matematycznych.

Na pożegnanie otrzymuję w dziale meteorologii satelitarnej aktualne zdjęcie Półwyspu Skandynawskiego zrobione z kosmosu i kalendarz z 1970 r. z efektownymi, wybranymi spośród dziesiątków tysięcy zdjęćmi, tajfunów, cyklonów, trąb powietrznych, obłoków ze zdjęciami zrobionymi z kosmosu.

Służba pogody gospodarczej

Akademik J. Fiedorow mówi o tym, jak wielką rolę odgrywa „Hydrometcentr”

i cała radziecka służba pogody w życiu kraju. Gdyby nie istniała aktualna informacja meteorologiczna co dziesiąty samolot „Aeroflotu”, odbywający rejsy zwracałby z trasy, albo wodził na innym niż przewidziano lotnisku. W ZSRR codziennie samoloty „Aeroflotu” dokonują około 15 tysięcy rejsów. Meteorolodzy sporządzają dla każdego takiego rejsu krótkoterminową prognozę pogody na 3-6 godzin. Średnio około 2500 startów samolotów opóźnia się o kilka godzin na skutek prognozy złej pogody. Mniej więcej w 1300-1400 wypadkach prognoza złej pogody sprawdza się.

Gdyby nie prognozy dotyczące stanu wód, setki dużych miast, tysiące miejscowości w ZSRR byłyby zatopiane w czasie wylewów rzek. Tak na przykład w ubiegłym roku radiolokacyjny hydrometeorolodzy o cztery miesiące wcześniej ostrzegł władze, że spodziewany jest gwałtowny wylew potężnych rzek Azji Środkowej Amu-Dariu i Yr-Dariu. Koszt 100 milionów rubli poczyniono odpowiednie przygotowania antywpodociowe i jak się szacuje, zaoszczędzono w ten sposób, ograniczając skutki wylewu rzek około 1 miliarda rubli.

W Związku Radzieckim prowadzi się już na szeroką skalę walkę z gradem. W dziedzinie powiawiania hydrometeorologii z potrzebami gospodarki narodowej ZSRR przodkuje w skali światowej. Radiolokacyjne meteorolodzy chętnie dzielą się z przedstawicielami innych krajów swym doświadczeniem w tym zakresie.

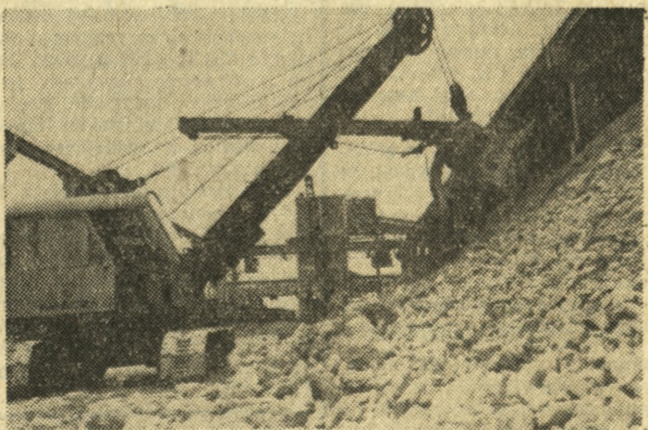
Meteorologia zbliża ludzi

Nie ma chyba drugiej praktycznie stosowanej nauki, w której by istniała tak szeroka międzynarodowa współpraca, jak w meteorologii. Zwiedzając „Hydrometeorocentr ZSRR” fizycznie, na każdym kroku odczuwa się, że jest to placówka włączona w coraz sprawniej działającą światową sieć służby pogody. Specjalna aparatura odbiera mapy pogody przesyłane z zagranicy. Widzę właśnie, jak wylania się mapa północnej półkuli przesłana z Waszyngtonu. Sąsiedni aparat odbiera z Tokio mapę pogody przylegających do wysp japońskich rejonów. „Hydrometeorocentr SRR” posiada 20 linii dalekopisowych łączących go z placówkami hydrometeorologicznymi na terenie Związku Radzieckiego, 9 linii dalekopisowych łączących Moskwę z ośrodkami europejskimi, po dwie linie do wymiany informacji z New Delhi i Kairem, bezpośrednia linia łączności z Waszyngtonem itd.

Meteorologia zbliża dziś ludzi stwarzając praktykę i wzorcową twórczą współpracę międzynarodową.

ZDZISLAW ROMANOWSKI

Nowa kopalnia



Pierwszy etap budowy najnowocześniejszej i jednej z największych w kraju kopalni rud cynkowo-olowiowych w Dąbrówce Wielkiej zakończono na 6 miesięcy przed terminem. Nowa kopalnia jest piątym zakładem wydobywczym kombinatu górniczo-hutniczego „Grzeł Biał”. W 1972 roku kopalnia wydobywać będzie tyle rud, ile ich dostarczały 4 stare kopalnie kombinatu „Grzeł Biał”. Rudy wydobywcze z tej kopalni przekazywane są do huty cynku w Miasteczku Śląskim.

CAF — Jakubowski

Ukaż się kolejny, XXII tom Poznańskich Roczników Ekonomicznych, wydawanych przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i miejscowy Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Na 350 stronach druku zawiera on prace 15 autorów, przegląd piśmiennictwa i kronikę wydarzeń w środowisku ekonomicznym Wielkopolski.

W części pierwszej tomu, zatytułowanej „Miasto i problemy jego rozwoju” piszą: Zbigniew Gługiewicz — o wynikach badań nad efektywnością inwestycji w komunikacji miejskiej Poznania, Andrzej Komar i Henryk Sieradzki — o finansowaniu inwestycji kulturalnych Poznania w latach 1961 — 1967 oraz Tadeusz Sangowski —

Nowy Rocznik Ekonomiczny P T P N

o rozwoju ubezpieczeń na życie w naszym mieście.

Część druga, zawierająca studia i materiały regionalne, poświęcona jest wyłącznie tendencjom w kształtowaniu się cen w różnych dziedzinach życia Wielkopolski oraz metodom badania relacji cen w czasie i przestrzeni. Piszą o tych sprawach: Walentyna Ignatczyk, Jerzy Muzalewski, Kazimierz Robaszkiewicz, Janina Adamczak, Irena Mochyńska i Mieczysław Kędzelski.

W części trzeciej zawarte są prace wybiegające swym znaczeniem poza granice regionu. Zbigniew Czerwiński pisze o podstawowych problemach konstruowania racjonalnego systemu cen w gospodarce socjalistycznej. Krzysztof Porwit — o problematyce cen w planowaniu długookresowym. Witold Trzeciakowski o roli cen w systemie sterowania gospodarką narodową z punktu widzenia handlu za granicznego. Władysław Szyber — o cenach w teorii i w praktyce.

Takie zgrupowanie materiałów „cenowych” nie jest przypadkowe. Od 3 lat trwają prace nad przygotowaniem reformy cen zaopatrzeniowych, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1971 roku. Swymi pracami poznańscy ekonomiści starają się wesprzeć przygotowania do tej reformy. Są to prace ciekawe, mogą zainteresować nie tylko działaczy gospodarczych.

(pch)

Ludzie niezastąpieni

Dokończenie ze str. 3

i zgłupiałem prawie przez tę swoją gorliwość. Bo mówili akurat o sprawach chorób kobiecych...

— No to co — wtrącam pospiesznie, zdziwiona uciekającym gdzieś nagle wzrokiem rozmówcy — poznał pan przynajmniej jak należy główne problemy ochrony zdrowia kobiet. — Ciągnę dalej, ale już wiem, że mówię drętwo.

— Nie — mój rozmówca odgania teraz natrączywie brzęczącego trzmiela — to była pogadanka, połączona z poradami wynikającymi z pytań. Więc jakże...

Społeczna komisja pojeźdźcy na Zatorzu jest dziś wzorem dla wszystkich podobnych w Lesznie, w powiecie a nawet w Wielkopolsce. Jej autorytet i zasięg, możliwość oddziaływania pokrywa się nie

mal z ideałem powoływanej kiedyś prototypu. Toteż prezentowała ona swe metody władzom powiatowym i wojewódzkim, na specjalnym zebraniu, nazwanym wzorcowym pokazem metod. Metody — me todomi. Dla działaczy z Zatorza: Wiktora Hałasa, Stanisława Kąkolewskiego — sekretarza społecznej komisji pojeźdźcy, czy wreszcie Leokadii Zielińskiej — przewodniczącej jednego z najliczniejszych obecnie kół Ligi Kobiet ważne było również i to, że doceniono ich autorytet.

— To i owo załatwiło się mieszkańcom. Dzięki czemu — pani pyta. Dzięki zespołowemu działaniu. My tu — może to poświadczyć przewodniczący Miejskiej Rady — działamy zespołowo: i terenowe grupy działania partyjnego i Liga Kobiet i FJN — wszyscy razem. Mieszkańcy wiedzą, czego mogą od nas oczekiwać,

a czego my się od nich spodziewamy. Do nas na zebranie mieszkańców nie każdy przyjdzie; komplet na sali jest, ale i komplet pytań także. Zatorzanie chcą wiedzieć dlaczego buduje się najpierw to, a tamto później, dlaczego potrzeb mieszkańców nie można załatwić zaraz, jakie są przyczyny takich a nie innych decyzji natury gospodarczej. Bo oni sami w kształtowaniu struktury gospodarczej swojego miasta aktywnie uczestniczą. Ich więc, bez obawy, mogliśmy wezwać do uczestnictwa w budowie wodociągów. Najpierw — opodatkowali się w Prezydium PRN, potem — podzieleni na trójki — przystąpili do kopania rowów. Ruszyła ulica Lutycka, Szczepanowskiego, Wyspiańskiego. Dziś, dzięki temu, wodociągi w mieszkaniach ma już 85 proc. mieszkańców Zatorza.

— Dobrze, że macie takich

działaczy — mówię, wychodząc z pachnącego lipą ogródka, w towarzystwie mojego cicerone z Prezydium Miejskiej Rady.

— Mamy... Pewnie, na razie mamy. Bo trzymamy ich prawie na siłę. Ale już Zielińska chce odejść do innego mieszkania, do wnuków, już i Hałas pracuje ponad swoje siły. Można to i trzeba docenić: z okazji minionego Święta Lipcowego odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ale ani odznaczenia ani najwyższe uznanie sił nie przyporządk. A młodzi? Może i tak, może na jakieś akcji — tak, „na zryw” są nawet bardzo dobrzy. Ale na stałe, tak jak Hałas? On jest niezastąpiony!

— Czy Wiktor Hałas ma syna? — myślę, wynurzając się z osłabłej jednak dla przybysza zieloności Zatorza.

WANDA CHILA

25-lecie śmierci Stefana Jaracza

Pamięć i legenda

Kiedy 15 kwietnia 1930 roku pojawiła się pierwsza wzmianka w prasie, że Stefan Jaracz ma objąć dyrekturę działającego już od dwu lat w Warszawie cieszącego się uznaniem Teatru Ateneum, który zyskał sobie przydomki „robotniczej świątyni sztuki” — intelektualna stolica przyjęła pełną wyzyskiwaną postawę. Nikt tego jednak głośno nie komentował. Intrzygowali, niecierpliwili i niepokoił ten wielki aktor, który nie miał szacunku dla „prześwieconej przeszłości”. Pamiętano mu jego niewinne chimeryczności, niespodzianki i figle płatane dyrektorom teatru.

Jego w pełni zasłużonej sławie, towarzyszą trzy legendy — artysty, buntownika i amatora pijaka. Nie znał rygorów, nie miał obowiązków, sam był utratieniem teatrów i ich kierowników, burzycielem norm zespołowych i moralnych. I naraz sam narzucił sobie winy, skazał się na niewdzięczny żywot przedsiębiorcy.

„Dziwny człowiek z Jaracza — pisał. — Jeden z najbardziej interesujących artystów dzisiejszego pokolenia, jeden z ostatnich romantyków aktorstwa, najwyżej oceniany na giełdzie teatralnej, zasypywany propozycjami licytujących się dyrektorów, bierze na siebie najtrudniejsze przedsięwzięcie, finansowo niewdzięczne. Rezygnuje z laurów aktorskich i przywilejów sławy, z wielkich zarobków, wyrzeka się własnych ambicji, by wszystkim utopić w niepewnej imprezie... Kierowała nim zawsze nie żądza skandalu, ale rozpacz człowieka zawiązanego w swych nadziejach. Szukał siebie, poszukiwał prawdy, wielkiej sztuki, zrozumienia dla swoich ideałów artystycznych. Napotykał przeciętność, obłudę, dusze handlarskie, partactwo. Stąd jego wędrowki od teatru do teatru, konflikty z dyrektorami i środowiskiem aktorskim, ucieczki... Trawiony ciągłym niepokojem, nienasyconym zamarzył o własnej oazie, w której mógłby pielegnować swą szlachetną pasję sztuki”.

A sam Jaracz mówił o sobie: „...Nigdy nie kontentuję się osiągniętym wy-

nikiem i nie doprowadza mnie do większej irytacji jak przyzwyczajenie się do pewnej formy... Uważam, że nasz obecny teatr jest spaceniem teatru, brak mu przede wszystkim współczesnych metod pracy. Nasze teatry, to albo imprezy magistrackie, albo po prostu interesy, których głównym celem jest jak najlepsza kasa... Dusilem się w tej atmosferze przez długie lata... i nierzaz uciekałem od tego wszystkiego... Zaczęłem wówczas myśleć o takim teatrze, w którym wysiłek artysty znalazłby zrozumienie, a myśl twórcza i za pał — opiekę i urzędystwistnienie... Będziemy się starali zrobić dobry teatr popularny, jednak na dużym poziomie artystycznym. Za zadanie stawiamy sobie w pierwszym rzędzie uprzystępnienie teatru szerokim masom”.

Jaraczowski teatr nie miał gwiazd, nie stać go było na płacenie słynnych gaź. Ale też Jaracz nie zabiegał o nie, bardziej mu zależało na współpracy z ludźmi, których darzył zaufaniem i przyjaźnią. Stawiał na młodych. „Tyłko z młodzieżą — mówił — można coś stworzyć. Wszystkie znane prawdziwe artystyczne teatry stworzyli ludzie nieznanymi”.

Mimo to teatr Ateneum miał wielki rozmach. Rewolucyjność Jaracza, jego żywiołowy entuzjazm, jego twórczy temperament sprawiał, że współpraca z tym niezwykłym artystą i człowiekiem uczyla i wyzwalała z komplek-

sów młodych aktorów. Cały zespół był jak gdyby wielką rodziną, którą łączyła wspólna atmosfera, pokrewieństwo stylu. Boy pisał „...potrzeba mu (Jaraczowi) atmosfery intymnej, małego, ale dobranego zespołu, którego czuje się ojcem, kierownikiem, duszą; potrzeba mu emocji szukania i znajdowania na własną rękę, potrzeba mu hazardu i odpowiedzialności zarazem”.

Stworzył teatr żywy, czuły na zmiany i nowe formy życia. Uważał, że teatr, który nie spełnia misji społecznej, nie ma racji bytu, a beznamiętność i bezideowość nie można tłumaczyć kryzysem repertuaru. Dzięki niemu teatr na Powiślu stał się najambitniejszą w drugim dziesięcioleciu międzywojennym placówką artystyczną.

Jaracz zmarł 11 sierpnia 1945 roku. Odnowiona w Oświęcimiu gruźlica wyrwała go z szeregu największych ludzi naszego teatru. Przed śmiercią pisał słowa, które są testamentem dla pokoleń po nim następujących:

... Żądam od każdego teatru służby ideowej. Żądam, aby ludzie teatru zaczęli uznawać pracę za rzecz nie podlegającą żartom i żądam kary dla tych, którzy pracy przeszkadzają. Żądam ukrócenia egoizmów osobistych... Żądam sumienia i coraz to powiększających się szeregów tych, którzy przejmą odpowiedzialność za Sztukę w teatrze”.

oprac. mch

Droga do poznania siebie...

Rozmowa z doc. dr Marią Kempistą

„Z punktu widzenia umysłowego rozwoju ludzkości jest niezmierznie interesujące, że w dobie coraz bardziej postępującej specjalizacji pojawiła się nauka o niezwykle szerokim zasięgu...” To bardzo trafne zdanie zakończyło encyklopedyczny artykuł o cybernetyce, napisany przez prof. dr. Mariana Mazura. Musimy pogodzić się z tym, że cybernetyki — bardzo młodej, ale ogromnie już rozległej gałęzi wiedzy — nie uda się wystarczająco dobrze przedstawić w krótkim wywiadzie. Namówiliśmy jednak doc. dr Marię Kempistę, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego, aby odpowiedziała nam na parę pytań, nie pretendujących oczywiście do wyczerpania tematu.

— Przed pięćdziesięciu laty in telektualistów całego świata zafascynowała teoria względności. Dzisiaj cybernetyka otoczona jest bardzo podobną atmosferą, nawet wielu humanistów darzy ją wręcz nabożnym zainteresowaniem. Co jest, Pani zdaniem, powodem popularności cybernetyki wśród ludzi o różnorodnych specjalnościach?

— Najogólniej cybernetykę można określić jako naukę o działaniu systemów. Trzeba rzecz jasna powiedzieć, co się rozumie przez słowo system, gdyż chyba w tym tkwi istota rzeczy, że to pojęcie jest niesłychanie szerokie. Dla cybernetyki systemem jest wszystko, co przejawia jakąś aktywność, reaguje na bodźce zewnętrzne określonym działaniem. Systemy mogą być żywe i martwe, proste — jak regulator Watta odcinający dopływ pary, gdy napędzana nią maszyna zanadto się rozpędzi — i skomplikowane, jak sieć komunikacyjna dużego państwa, czy mózg czło wieka.

Bodźce, pod wpływem których system zaczyna działać, i reakcje, które przejawia, cybernetyka stara się przedstawić w postaci liczbowej, podobnie jak jego wewnętrzny mechanizm działania. Następnym krokiem jest opisanie aktywności systemu w postaci ścisłych i ogólnie obowiązujących praw. Takie raz sprecyzowane prawo da się potem zastosować do wszelkich systemów. Jeżeli zdamy sobie sprawę, że przedmioty zainteresowania wszelkich nauk najprawdopodobniej można formalnie opisać jako systemy, zrozumiemy, jak cennym narzędziem badań jest

ścisła wiedza cybernetyczna.

Największe sukcesy odnoszą one dotychczas w naukach technicznych, gdyż przedstawienie np. maszyn albo sieci elektrycznych w postaci systemów cybernetycznych jest stosunkowo łatwe, głównie dlatego, że znamy wszystkie istotne bodźce wpływające na ich działanie. Wracając do regulatora Watta, możemy mieć pewność, że jego praca zależy wyłącznie od prędkości obrotów maszyny, a inne bodźce, np. pogoda w danym dniu, są zupełnie nieistotne. Jeśli natomiast zechcemy potra ktować jako system cybernetyczny grupę ludzi, staniemy przed nieporównanie trudniejszym zadaniem, gdyż po pierwsze ilość parametrów określających działanie takiej grupy jest ogromna, a po drugie można popełnić duże błędy w ocenie ich ważności. Niełatwo np. przewidzieć, czy ludzie zareagują silniej na oficjalną wiadomość z prasy, czy na plotkę za słyszaną w sklepie. Cybernetykę trudniej więc zastosować do nauk humanistycznych, tym niemniej będzie to możliwe, a postęp wiedzy najprawdopodobniej zatrze w przyszłości granicę między tzw. naukami ścisłymi i nieścisłymi.

Cybernetyka ma więc szansę odegrania takiej roli, jakiej usiłowała sporać kiedyś filozofia — roli wiedzy spajającej inne gałęzie nauki, z tą różnicą, że tym razem będzie to wiedza ścisła. Myślę, że tu kryje się przyczyna, która wywołała fascynację niektórych humanistów cybernetyką, ścisłym narzędziem pracy, jakiego dotąd im brakowało.

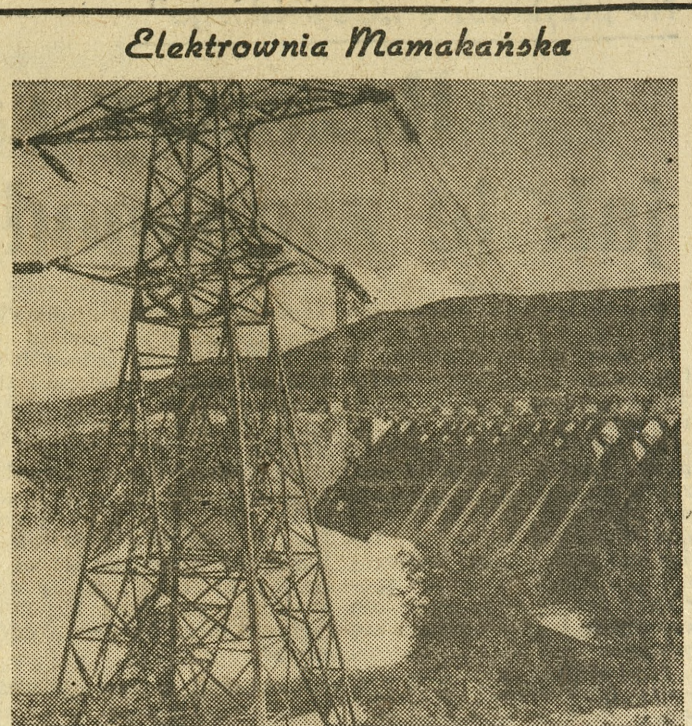
— Można chyba przyjąć, że uporaliśmy się ze sprawami najogólniejszymi. Spróbujmy zawęzić nieco pole widzenia, bo przecież nie samej rozległości swego zasięgu zawdzięcza cybernetyka popularność, ale przede wszystkim konkretnym, praktycznym osiągnięciom. Czy mogłaby Pani docent powiedzieć kilka słów i na ten temat?

— Ogólnikowe twierdzenia cybernetyki wielu ludzi traktowało początkowo, jak coś w rodzaju nowoczesnej szarlatanerii naukowej. Niedowiarków na wróciły jednak namacalne sukcesy nowej wiedzy. Podporządkowane prawom cybernetyki systemy, jakimi są elektroniczne maszyny cyfrowe, nie tylko wykonują rachunki, ale także modelują rozmaite procesy, po dejmują optymalne decyzje, tłumaczą teksty z jednego języka na drugi, a nawet piszą wiersze i czasem potrafią jeszcze uczyć się na własnych błędach.

Dzięki cybernetyce osiąga się sukcesy w rozwiązywaniu tak zawiłych problemów, jakimi jest dzisiaj np. zaprojektowanie sieci łączności w skali całego państwa, przetwarzanie i przekazywanie ogromnych ilości informacji czy automatyzacja skomplikowanych procesów technologicznych. W rozwiniętych państwach nie można już ryzykować projektowania systemów energetycznych i łączących je sieci linii przesyłowych bez zastosowania metod cybernetycznych.

Daleko posunięte są także prace nad cybernetycznym ujęciem zjawisk występujących w zbiorowiskach ludzkich i cybernetycznym podejściem do planowania gospodarczego. Podobnie stwo między działaniem maszyn cybernetycznych, a działaniem organizmów żywych posuwa naprzód badania w psychologii i fizjologii. Być może właśnie cybernetyka umożliwi czło wiekowi lepsze zrozumienie jego własnej natury...

Rozmawiał:
KRZYSZTOF FRĄCKOWIAK



Na zdjęciu jedna z wielkich elektrowni wodnych, zbudowanych w azjatyckiej części ZSRR, elektrownia Mamakańska na rzece Włocławek (prawy dopływ Leny w okręgu Irkuckim), w rejonie wiecznej zmarzliny. Wypływająca z Gór Ickich zabójka rzeka Włocławek o długości 1978 km zamraża na 6-7 miesięcy w roku.

CAT — TASS

SKANDAL WYBORCZY W AUSTRII

16 posłów pozbawiono prawa głosowania

W Austrii wybuchł nieoczekiwany skandal parlamentarny. 16 posłów do parlamentu zawieszonych zostało w prawach poselskich. Zachowano im jednak przysługujące diety oraz nietykalność poselską. Nie mogą natomiast brać udziału w obradach i tym samym głosować. Stało się to na mocy orzeczenia austriackiego sądu konstytucyjnego.

„Powstała jedyna w swoim rodzaju paradoksalna sytuacja” — oświadczył kanclerz Austrii Bruno Kreisky. „Sytuacja ma charakter kryzysu rządowego” — dodał specjalista w sprawach prawa wyborczego prof. Winkler. Sprawca kryzysu okazała się neofaszyzowska Narodowo-Demokratyczna Partia Austrii (NDPÖ) odpowiednik NPD w zachodnich Niemczech.

Według austriackiego prawa dla wysunięcia kandydatury w wyborach do parlamentu potrzebne jest przedstawienie w każdym okręgu wyborczym listy, zawierającej co najmniej 200 podpisów wyborców, którzy popierają danego kandydata. Ponieważ neofaszyzmem austriackim zabrakło wymaganej liczby podpisów, znaleźli wyjście: brakującą liczbę podpisów sfalszowali. Na sygnały prasy komisja kontrolna parlamentu nie zwróciła początkowo uwagi, lecz na żądanie przedstawicieli partii zarządczo nową kontrolę. Wynik był nieoczekiwany. Okazało się, że prezydent NDPÖ, z jej przywódcą Norbertem Burgerem, sfalszowało podpisy nieistniejących wyborców w trzech okręgach wyborczych.

W czasie kontroli wyszło na jaw, że nie tylko neofaszyści posługiwali się w wyborach

fikcyjnymi podpisami. Do tego manewru, acz w mniejszym stopniu uciekła się również partia socjalistyczna. W wyniku kontroli zawieszonych zostało między innymi w prawach poselskich dwóch ministrów i wicekanclerz Austrii.

Ponieważ konstytucja austriacka nie przewiduje wyborów uzupełniających, przyjęto na specjalnie zwołanym posiedzeniu parlamentu poprawkę do prawa wyborczego o wyborach uzupełniających. 4 października odbędą się więc pierwsze w powojennej Austrii wybory uzupełniające.

Obecnie 472 tys. obywateli austriackich w trzech okręgach wyborczych nie ma swych przedstawicieli w parlamencie, co stanowi 10 proc. uprawnionych do głosowania. Osobliwością uchwały parlamentu o wyborach uzupełniających jest fakt, że nikt z wyborców nie może być skreślony z listy uprawnionych do głosowania w poprzednich wyborach i nikt nowy nie może być na tę listę wciągnięty. Może więc powstać sytuacja paradoksalna. Na liście wyborczej mogą znaleźć się ludzie, którzy w poprzednich wyborach popełnili jakieś większe przestępstwo lub ci, którzy w tym czasie zmarli.

H. B.

Łódzki „Meloman”

Zainteresowanie miłośników muzyki mechanicznej wzbudzić może automat muzyczny „Meloman”, produkowany przez Łódzkie Zakłady Radiowe. Urządzenie to — zwane potocznie „grającą szafą” — służy do automatycznego odtwarzania nagrań z płyt gramofonowych. Łódzki automat jest „szafą” o wymiarach 145 x 85 x 74 centymetry, o ciężarze 125 kilogramów. Jest on przystosowany do odtwarzania płyt o średnicy 175 milimetrów, przy prędkości 45 obrotów na minutę. „Meloman” może być zasilany prądem elektrycznym o napięciu 110 lub 220 woltów. Jego mechanizm napędowy jest zawieszony elastycznie. Posiada również stabilizator obrotów silnika napędzającego tałerz gramofonu.

Rozwiązania te sprawiają, że Łódzki „Meloman” jest automatem gwarantującym wysoką jakość odtwarzania. A dzięki ładnej drewnianej obudowie i harmonijnym kształcie „Meloman” może prezentować się znakomicie również jako mebel w różnych klubach, kafejkach, świetlicach itp. (API)

Czyste szklanki

Pomysłowe urządzenie opatentował ostatnio Mieczysław Stolarski z Gdańska. Za co wdzięczni mu będą niewątpliwie wszyscy ci, którzy w ułame dnia mają ochotę napić się wody sodowej z ulicznego saturatora. Urządzenie to, składające się z zespołu wirujących szczerok, pozwala na szybkie i skuteczne mycie szklanek, które — jak dotychczas — nie grzeszyły nadmierną czystością. Pozwalamy sobie mieć nadzieję, że władze sanitarne zainteresują się tym wynalazkiem. (NT PAP)

Jak trafić na rynki świata? Jak skutecznie konkurować np. z Japonią? Dylemat handlowców obciąża ludzi techniki. Niech inżynierowie pokażą, co potrafili! Niech skonstruują i wyprodukują towary nowoczesne i funkcjonalne, a zarazem dobre i tanie. Wówczas to uplasowanie polskich wyrobów na rynkach zagranicznych nie będzie przedstawiać problemu.

A więc potrzeba nam towarów eksportowych — takich, które byłyby nowoczesne, dobre i tanie. Z żadnej z tych cech nie można zrezygnować, jeśli się chce skutecznie zdobywać obce rynki. Gdyby na przykład tym towarem miała być elektryczna maszyna do drylowania wiśni (rzecz świadomie fikcyjna, choć na pograniczu rzeczywistości) to musiałaby być ona zarazem mała i lekka, wysoce wydajna, a jednocześnie łatwa i bezpieczna w obsłudze, niezawodna i tania.

Otóż mamy inżynierów na tyle dobrych i zdolnych, że potrafiliby podjąć temu zadaniu, o ile... a właśnie! O ile handel zechciałby przyjąć propozycję prawdziwie wielkoseryjnej produkcji. Jeśli dany wyrób (w naszym przykładzie elektry

czna maszyna do drylowania wiśni) ma być nowoczesny i niezawodny, uruchomienie produkcji musi być poprzedzone zbudowaniem kilku przynajmniej prototypów, przeprowadzeniem rozlicznych prób etc., co w sumie jest przedsięwzięciem dość kosztownym. Gdyby zaś liczba wyprodukowanych wyrobów była mała, narzućby związane z opracowaniem nowego modelu obciążałyby poważnie koszty jednostkowy i zmniejszyły konkurencyjność dany

li o obce rynki, musi być wytwarzany w dużych seriach. Alści handel zagraniczny — i słusznie — woli ostrożnie na początek obciążać sprzedaż niewielkich partii. Gdzie więc rozwiązanie tego dylematu? Może takie rozwiązanie w ogóle nie istnieje?

Jest rozwiązanie — w postaci rynku wewnętrznego. Zaplecze produkcji eksportowej musi być produkcją dla potrzeb konsumenta krajowego. Oznacza to w naszym przykładzie, że nie na leży produkować dwóch odrębnych modeli maszyn do drylowania wiśni: jedno go prymitywne, na użytek własny, i drugiego wychudzonego, wypieszczonego — na eksport. To, co się sprze da komuś — trzeba robić i dla siebie — według tego samego wzoru, tej samej technologii, a także z równą dbałością o jakość. Właśnie bowiem ta zasada sprzyja istnieniu takiego zaplecza technicznego, badawczego i produkcyjnego, które jest warunkiem niezbędnym, aby można było się liczyć na rynkach świata.

Krótko mówiąc, jeśli chcemy skutecznie konkurować np. z Japonią — trzeba robić dobrze nie tylko dla innych, ale i dla siebie.

ELEKTRON

Technika i eksport

nego wyrobu (lub zmuszały nas do sprzedaży pontżej kosztów własnych).

Można byłoby, co prawda, jakiś udany wyrób produkować przez czas dłuższy (jak nasze nieśmiertelne pralki), ale wówczas siłą rzeczy utraciliby on swój atut nowoczesności i zarazem szansę na zagranicznych rynkach.

A więc, aby jakiś produkt o charakterze masowym miał szansę wygrania bata-

Fotografia na nagrobku i... wyrok sądu

W naszym nerwowym, zabieganym świecie daje często o sobie znać sfera uczuć subtelnych, delikatnych. Na przykład powszechny szacunek budzi ból rodziny po zmarłej bliskiej osobie. Jest więc coś bardzo odpowiadającego założeniom humanizmu socjalistycznego w tym, że Sąd Najwyższy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bierze w ochronę prawną i tę sferę uczuć.

Otóż przed kilku laty w wypadku zginęło małżeństwo. Była to strata tragiczna i ciężkie przeżycie dla matki, która opłakiwała syna; była to również bolesna strata i dla ojca zmarłej córki. Małżeństwo pochowano, a matka zmarłego i ojciec jego żony często przychodzili na cmentarz.

Matkę nie odpowiadała jednak forma, w jakiej uczcił pamięć jej syna teści zmarłego. Nie godziła się na umieszczenie na grobie jego fotografii. Tego rodzaju forma uczczenia pamięci zmarłego nie odpowiadała jej z bardzo wielu względów, m. in. potęgowała w niej bolesne wspomnienia. Zdaniem rodziny, wpływało to fatalnie na stan zdrowia starszki.

„Jej prawo uprawiania kultu pamięci zmarłego syna — czytamy w sentencji wyroku Sądu Najwyższego — w szczególności prawo pielęgnowania grobu i oddawania się kontemplacji, stanowiące jej prawo osobiste, zostało naruszone, wobec czego domaga się ona nakazania usunięcia fotografii syna z grobowca, a w razie niewykonania tego obowiązku przez pozwanego — upoważnienie do usunięcia fotografii”.

Można się oczywiście dziwić, że spór ten nie został rozstrzygnięty w gronie rodziny.

nym, że trzeba było sięgać aż po autorytet najwyższej instancji sądowej. Życie jest jednak życiem, a pozwany — tzn. teści zmarłego — mógł uważać, że właśnie taka forma uczczenia pamięci zięcia jest najbardziej właściwa, najbardziej wyraziście odzwierciedlająca jego przywiązanie do ofiary katastrofy.

W sporze — po stronie teścia — podnoszono, że cała rodzina uznawała jego prawo do pochowania zmarłego małżeństwa, a skoro tak — to miał on również prawo decydowania o wyglądzie nagrobka.

W sporze — po stronie matki — podnoszono z kolei, że tego rodzaju postępowanie godzi w jej dobro osobiste, jakim jest prawo do odwiedzenia grobu syna bez narażania się na przeżycia, które są dla niej wstrząsające (z tych właśnie względów rodzina usunęła z mieszkania wszelkie fotografie i rzeczy wiążące się jakoś z osobą zmarłego syna starszki).

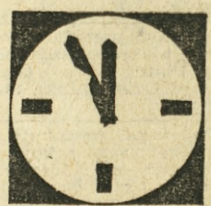
Powtórzmy: może dziwić, że sporu nie rozstrzygnięto w rodzinie, ale i na drodze sądowej nie uzyskano przekonującego rozstrzygnięcia, póki nie wypowiedział się w tej sprawie Sąd Najwyższy.

„(...) Często się zdarza — stwierdza Sąd Najwyższy — że kult pamięci tej samej osoby zmarłej sta-

nowi dobro osobiste więcej niż jednego człowieka (np. kilku krewnych). Każda z tych osób może za modzielnie i niezależnie od pozostałych zaspokajać swoje potrzeby uczuciowe związane z kultem pamięci zmarłego i w tym celu wykonywać przysługujące jej uprawnienia. Ponieważ jednak każdej z nich przysługują również ochrona prawna przed zagrożeniem lub naruszeniem jej dobra osobistego, przeto pozostałe osoby mają obowiązek powstrzymywania się od wszelkich działań, które by stanowiły takie zagrożenie lub naruszenie. (...) Jest chyba poza sporem, że dla powódki, jako matki, zmarły był osobą znacznie bliższą niż dla pozwanego, który był tylko po winowatym (teściem), co uzasadnia przyjęcie, że również u powódki większy jest znacznie rozmiar doznanych na skutek śmierci syna cierpień oraz zakresu potrzeb uczuciowych związanych z kultem pamięci zmarłego. Nakłada to na pozwanego szczególny obowiązek uszanowania cierpień matki po stracie syna i powstrzymywania się od wszelkich działań, które by te cierpienia powiększały. Poszanowanie dla bólu spowodowanego śmiercią osoby najbliższej, a zwłaszcza dziecka, jest nakazem moralnym głęboko w społeczeństwie naszym zakorzenionym i stanowi jedną z zasad współżycia. Wszelkie przeto działania naruszające powyższy nakaz pozostają w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i jako takie są działaniami bezprawnymi (...).”

Zatem fotografia zmarłego będzie usunięta.

JAN BROHOCKI



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Ja widziałam, jak cię wrzucili do rzeki!

— Nie, to ja posłałem do rzeki jednego z nich i jeszcze się tam grzebie w błocie...

— W którą stronę oni uciekli? — przerwał mi policjant.

— W żadną. Leżał jeden obok drugiego, czterech na brzegu, a pięty w Szprewie.

— Niemożliwe? Pan... strzelał?

— Z czego? Przecież nie mam broni.

— No, to jak pan sobie dał radę?

— Mam panu pokazać? Nie czas i nie miejsce na to...

W tym momencie nadbiegli trzej policjanci, ale ja objaśniłem wszystkich trzech:

— Tam jest potrzebne przede wszystkim pogotowie...

— Zechciałby pan zejść z nami? — zapytał grzecznie jeden z policjantów.

— Pod jednym warunkiem, a mianowicie: nie będziecie panowie oświadczać, bo wcale mi nie zależy na tym, żeby te draby kiedyś zasądziły się na mnie, jak się wygoja. Mojej twarzy oni nie widzieli.

— Dobrze. Kolego, wezwijcie pogotowie — zdecydował starszy z policjantów. — Niech się zatrzyma tu, a ludzie z naszymi niech zjedzą w dół.

— Truda — rzekłem — zaczekaj na mnie w tej kawiarni przy przystanku Friedrichshain...

— 69 —

Na ulicy znalazła się już karetka policyjna, do której zabrano dwóch kusztykających, policjant spisał dane z mego paszportu i obdarzył mnie na pożegnanie komplemენტem:

— Szkoła, że pan nie pracuje na policji! Wielka szkoda! Truda była już w kawiarni. Wprawdzie zdążyła się uspokoić, ale była jeszcze blada:

— Kato... ja naprawdę widziałam, że ciebie wrzucili do Szprewy, to... to niemożliwe, żebym ja się tak omylił!

— Ja nie przypuszczam, że ty jesteś taki zabijaka!

— Ech! Do czterdziestego roku życia bili i mnie, nawet zdrowo bili. Ale przyszedł wreszcie kres, nauczyłem się i teraz daję sobie jakoś radę...

Spojrzałem na zegarek — była już dziewiąta. A że właśnie doszliśmy do postoju taksówek — zdecydowałem:

— Podwożę cię, bo późno się robi.

— Udi... jak ja mam jutro gadać z tym twoim szefem? — zapytałem.

— Zwyczajnie. Wejdiesz, strzelisz obcasami, „Aj!ta”, zameldujesz się służbiście po wojskowemu: „Panie generale, mam zaszczepić przedstawić się... Heinz Wille, student. Chciałbym prosić pana generała o zezwolenie na zarchizyn z paną Gertrudą Steffen”. A potem on będzie mówił, będzie pytał i prawdopodobnie zapowie ci, kiedy się możesz zgłosić po jego decyzję. Tak było przynajmniej w wypadku Rosemarie Filler, która do ostatka pracowała u nas, ale odeszła, bo urodziła bliźnięta.

— A kto był jej mężem?

— Ter mały Werner Strchmayer, który był u ciebie.

— Ba! Miał łatwiejszą sprawę, skoro pracował u was.

— O! niel on u nas nie pracował! On przyszedł do nas z Wehrmachtu, gdzie był pracownikiem интендентуры. Ale... ty naprawdę chcesz jutro rozmawiać z generałem?

— Skoro taka jest droga do ciebie... Gdybyś mi powiedział, że mam się zwrócić do mamy czy do ojca, no... ale pierwszy raz słyszę, żeby się oświadczać generałowi o rękę jego sekretarki.

Truda roześmiała się.

— 70 —

Drogi i bezdroża piosenki

Jednym z sierpniowych le-małów prasy jest dorocznie polska piosenka. Dzieje się to w okresie, kiedy już nie bawem rozpoczyna się festiwal sopocki, a jeszcze nie milnęła echa imprezy polskiej. W tym roku dyskusje o piosence są szczególnie ostre, co pozostaje w związku z kryzysem piosenki polskiej, ujawnionym podczas festiwalu polskiego. Na ogół wszyscy się zgadzają z tym, że z polską muzyką rozrywkową, zwłaszcza z piosenką, jest niedobrze, i próbują szukać przyczyn tego stanu oraz dróg wyjścia. Publikacja na ten temat kontynuująca w tym tygodniu „Perspektywy” artykułem Andrzeja Miłosza pt. „Drogi i bezdroża piosenki polskiej” oraz rozmową z Włodzimierzem Sokorskim — prezesem Komitetu do Spraw Radia i Telewizji.

„W krajach kapitalistycznych — pisze A. Miłosz — piosenki są lansowane przez wielkie firmy muzyczne i producentów płyt. U nas rolę tę spełnia tylko Radio i TV, nie kierując się w wyborze zyskiem (dla skarbu państwa), lecz swoimi własnymi, nie zawsze sprzecznymi kryteriami. Dotychczas eksponowano przede wszystkim piosenki-laureatki różnych plebiscytów oraz gield radiowych i telewizyjnych, a że o wyborze decydowała wyłącznie liczba głosów, byliśmy de facto podporządkowani wątpliwym gustom lub sympatiom nastolatków. Głód muzyki rozrywkowej w programach Radia i TV ułatwił start zespołom amatorskim, niestety, często ze szmirawatymi melodiami i grafomańskimi tekstami”.

A co o tym sądzą twórcy piosenek — autorzy tekstów i muzyki?

Mówi Jerzy Ficowski — poeta i autor tekstów piosenek:

— „W Radiu i TV nie ma dostatecznej kontroli, która zapobiegaby szerzeniu szmiry i grafomanii. Jej rozsądnikami są głównie zespoły młodzieżowe. Nie chcąc się wyrzec pokazywania dochodów w postaci tantiem w ZAIKS-ie, po wierzą komponowanie muzyki i pisanie tekstów komuś ze swego grona lub osobom „skoligowanym”. Nierazko żerują na tym zwykłym cwaniacy, nie mający nie wspólne go ze sztuką, a Radio i TV to akceptują, muzyka rozrywkowa jest bowiem jedyną dziedziną kultury, nie podlegającą żadnej kontroli”.

Mówi Jerzy Jurandot — dramaturg i autor tekstów piosenek:

— „Zgłosiłem kiedyś projekt, żeby ZAIKS nie płacił tantiem za piosenki nie zatwierdzone przez komisję artystyczną. Gdyby to zostało zrealizowane, nie doszłoby do sytuacji obecnej, gdyż zespoły młodzieżowe zamiast tworzyć teksty i muzykę we własnym zakresie, zwracałyby się do kompozytorów i poetów z prawdziwego zdarzenia. W rezultacie również ostatni Festiwal Opolski wyglądałby inaczej, bo np. nie byłoby tylu złych piosenek, które jako laureatki gield i plebiscytów weszły do programu festiwalowego automatycznie, omijając komisję artystyczną”.

Mówi Marek Szał — kompozytor, prezes Związku Autorów i Kompozytorów rozrywkowych (ZAKR):

— „Sądzę, że pierwszym krokiem na drodze do odrodzenia piosenki,

byłoby zielone światło dla teatryków muzycznych, różnego rodzaju piosenki, klubów i kabaretów. Zgodnie z tym założeniem ZAKR zorganizował Klub Piosenki w warszawskim „Bristolu”, gdzie będą debutować młodzi”.

Mówi Kazimierz Grzeszkowiak — piosenkarz, autor i wykonawca:

— „Zwrócił się do mnie Klub Plastyków w Lublinie, żebym tam stworzył swój kabaret. Powiedziałem: „Świetnie! Właśnie o tym marzę!” Oni na to: „Damy dotację...” — ale ja nie chcę dotacji”.

— „Panie Kaziku, co panu szkodzi wziąć pieniądze?” Wreszcie ustąpiłem. I wtedy się zaczęło. Chcieli mi narzucić, kto ma występować i jak. Zaczęli się wtracać do wszystkich. Powiedziałem im: „Jak wiecie wszystko lepiej ode mnie, śpiewajcie sami. Zróbcie sobie kabaret urzędników!”



Cytowaliśmy tu słowa ostrej krytyki zwłaszcza pod adresem zespołów młodzieżowych. Wypada więc powiedzieć, że nie wszyscy, czego autorami są młodzi ludzie, jest złe. Tak jak szmirą z wynikami zwyczajnej chałtury może być i to, co tworzą tzw. zawodowcy. Ale też faktem jest, że kryzys beatowej muzyki — o czym pisze autor cytowanego artykułu — można zaobserwować nie tylko u nas.

„Mocne uderzenie” już się skończyło — czytamy — teraz święcą triumfy grupy bluesowe i tzw. pop-music. Publiczność ma dość hałasów i wrzasku, woli słuchać melodii spokojniejszych. W Polsce też minął już czas, gdy płyty z muzyką beatową rozchodziły się w setkach tysięcy egzemplarzy. Teraz większym powodzeniem cieszą się ballady w wykonaniu Maryli Rodowicz. Epoka imbecyli i decybeli minęła bezpowrotnie”.

Piosenka polska znalazła się na rozdrożu. Jakież więc drogi prowadzą do wyjścia z impasu? Mówi o tym Karol Drozd — dyrektor Zarządu Szkół Artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki.

— „Dotychczas utalentowani autorzy zdani byli wyłącznie na włas-

ne siły. Od stycznia 1971 roku powstanie równoległe w Warszawie i Krakowie dwulicne Wyższe Studium Zawodowe Piosenkarstwa. Wokół tych uczelni, którymi będą opiekować się ZAKR, chcemy skupić kompozytorów, autorów tekstów i aranżerów muzyki rozrywkowej”.

Będzie to zapewne ważne i potrzebne przedsięwzięcie. Z pewnością jednak nie wystarczy. Poprawę w dziedzinie opieki nad piosenką zapowiadają także Radio i TV. Włodzimierz Sokorski zgadza się z tym, że doświadczenie z Opoli wykazało, iż w dużym stopniu zawiódł dotychczasowy system eliminacji. Jego zdaniem, administracja Komitetu do Spraw Radia i TV powinna zawsze liczyć się z opinią fachowców. Odpowiadając zaś na pytanie, co Radio i TV zamierzają przedsięwziąć w zakresie kierowania rozwojem polskiej muzyki rozrywkowej, W. Sokorski stwierdza:

— „Osobiście jestem za rozmaitością w stylach i formie. Ale ogólnie będziemy postulować zwrot do klimatu piosenki polskiej, włącznie z polską piosenką młodzieżową i kabaretową. Mamy zbyt ładne własne tradycje, i to wcale nie tak dawne, i zbyt wiele utalentowanych zespołów, by pozwolić się znieść najgorszym wzorom muzyki rozrywkowej obecnej naszemu klimatowi narodowemu”.

Poruszone tu sprawy piosenki wciąż znajdują się w sferze dyskusji i narad. Oby więc znowu nie skończyło się na dyskusji i niezrealizowanych postulatach. Oto bowiem:

„Prasa przychylnie oceniła — pisze JERZY WITLIN we „WSPÓŁCZESNOŚCI” — festiwal piosenki żołnierskiej w Kołobrzegu, przedstawiając go festiwalowi piosenki w Opolu. W ciągu kilku dni zaledwie po requiem odśpiewano marsz weselny”.

Oczywiście, festiwal kołobrzegi wypadł znacznie lepiej niż opolski. Ale to nie znaczy, że w krótkim czasie, dzielącoby obydwa festiwale, w tak wyraźny sposób poprawił się poziom polskiej piosenki. W Kołobrzegu po prostu ucciwie zadbane o wybór piosenek najlepszych. A więc o to, czego nie uczyniono w Opolu i nie czyni się na ogół na co dzień.

LEKTOR

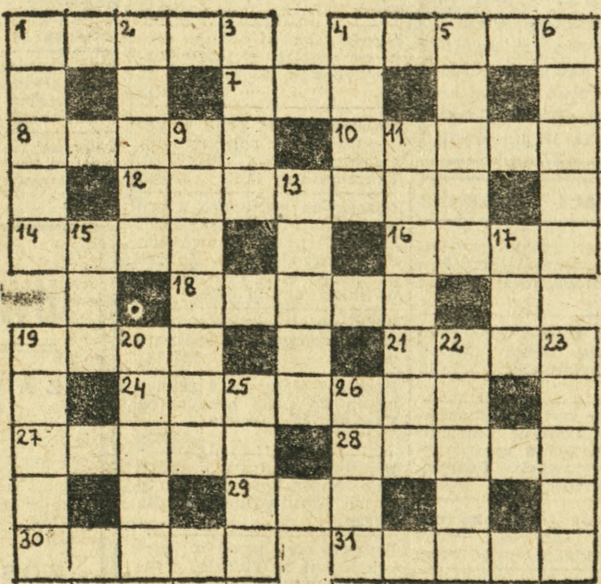
Krzyżówka nr 32

POZIOMO: 1. wojskowe powitanie, 4. izba szkolna, 7. jedno z sieci, 8. wóz na amunicję, 10. rodzaj aktora, 12. znany polski pilot z ostatniej wojny, 14. torbacze amerykański o cennym futrze, 16. zielen na pustyni, 18. miasto w Belgii, znane z użycia w I wojnie światowej, 19. miejsce ruchomego połączenia kości, 21. dawny czołg, 24. jeden z portów włoskich, 27. szafa, 28. szkic, kontur, 29. marka skuterów, 30. wyższa izba parlamentu, 31. sprzączka.

PIONOWO: 1. produkt jednej z hut, 2. arkan, 3. 1000 kg, 4. rodzaj opalu, 5. siły zbroj-

ne, 6. kłama spinająca, 9. znana z wojny dzielnica Gdyni, 11. błona pokrywająca kości, 13. w muzyce — bardzo wolno, 15. termin szachowy, 17. rysuje w telewizji, 19. wyspa grecka, 20. imię męskie, 22. wychodzi z serca, 23. dawna broń lucznicza, 25. część lufy, 26. szczelina w drewnie po przejściu pily.

Pomiedzy Czytelników, którzy pod adresem redakcji nadesłali prawidłowe rozwiązania w terminie do 14. 8. br. zostaną rozlosowane 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 32.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 31

POZIOMO: filizanka, powielacz, kiwi, sowa, oczko, zamach, asfalt, Lugano, Toledo, annai, trap, symulanci, roje katapult.

PIONOWO: Igor, ibis, Allah, kuczka, Mikołajek, filantrop, izolatory, emigracja, ocena, osioł, Ondyna, tawla, Baku, ocet.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali: 1. Walentyna Ostrowska — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 26 m. 10, 2. Edmund Dolata — Poznań, ul. Gwardii Ludowej 17 m. 5, 3. Longin Szulgit — Czarnków n/Notecią, ul. Krasińskiego 10. Nagrody wysyłamy pocztą.

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERTAS

POZNAN, ul. Kantaka nr 10
PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRO
PRZEMYSŁOWE SKUPUJĄ SKLEPY:
♦ Gniezno, ul. Moniuszki nr 4
♦ Ostrów Wlkp., ul. Gimnastyczna nr 2
♦ Kalisz, ul. Garbarska nr 2

K5382

PKP ODDZIAŁ TRAKCJI W POZNANIU
OGŁASZA NA ROK 1970/71

zapisy kandydatów

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH PRZY ZNTK POZNAN

w zawodzie:
1. MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
2. ELEKTROMONTAŻ TEBORU KOLEJOWEGO

Uczniowie otrzymują:

- W I roku nauki 150,— zł miesięcznie
 - W II roku nauki 320,— zł miesięcznie
 - W III roku nauki 640,— zł miesięcznie
- Ponadto uczniowie otrzymują umundurowanie a deputat węglowy po 12 miesiącach uczęszczania do szkoły.

Warunki przyjęcia:

- 1. wiek 15-16 lat
- 2. ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
- 3. dobry stan zdrowia

Blizszych informacji udziela PKP Oddział Trakcji w Poznaniu ul. Kolejowa 23 pokój 14.

K5522

Przetargi

Zakład Zadrzewień i Zieloni O/T Poznań, ul. Podwale 17 (tel. 707-82) zakupu na podstawie złożonych ofert 3 ARYTMOMETRY RĘCZNE.
Oferty należy przesyłać do dnia 20 sierpnia 1970. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferty.

K5295

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 1 zatrudni:
— SPEDYTORÓW KOLEJOWYCH
— MONTERÓW I ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH
— KIEROWCÓW z kat. I, II i III prawa jazdy plus praktyka oraz
— PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy przy ul. K. Wielkiego 1 i Bazy przy ul. Wieruszowskiej — Junikowo.
Kierowcy podejmujący pracę ładowacza otrzymują dodatkową wynagrodzenie.
Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział Kadr.

K5550

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa, Poznań — Zegrze, ul. Działoszyńska nr 10 — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego:

- MASZYNISTÓW żurawi wieżowych,
- MASZYNISTÓW żurawi samodzielnich K-255, K-162, ZSH-6, Paździerz, Star-25,
- MASZYNISTÓW koparek,
- MASZYNISTÓW zgrarniarki „MAZ”,
- MASZYNISTÓW sprężarek,
- POMOCCNIKÓW MASZYNISTÓW żurawi i koparek, z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową o kierunku monter maszyn budowlanych, mechan., elektryk.,
- MONTAŻYSTÓW żurawi wieżowych,
- ELEKTROMONTAŻYSTERÓW urządzeń dźwigowych pionowych,
- ROBOTNIKÓW TOROWYCH.

Pomocnikom maszynistów przedsiębiorstwo zapewnia możliwość podwyższenia kwalifikacji poprzez szkolenie zawodowe i uzyskania uprawnień maszynistów.

Przedsiębiorstwo gwarantuje dla pracowników zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie względnie zapewnienie zwrot kosztów dojazdów do pracy.

Pracownicy otrzymują odzież roboczą oraz inne świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Warunki pracy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płac, który przyjmuje zgłoszenia osobiste lub pisemne.

K5309

PRACOWNIKÓW do robót instalacyjnych przy centralnym ogrzewaniu i wod.-kan., wykwalifikowanych lub z praktyką oraz
SPAWACZY autogenicznych
zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu ul. Pokrzywno 59a tel. 742-01 wew. 66.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

W5513

Mechanika maszyn do pisania — liczenia, do świadczonego, solidnego na dobrych warunkach zatrudni przedsiębiorstwo prywatne. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34067g.

Praca Nauka

2 panienki zatrudnimy zaraz w malarni. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33816g.

Malarza szkła i porcelany zatrudnimy zaraz. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33818g.

Uczeń w zawodzie mechaniki pojazdowej potrzebny. Szlifiernia cylindrów samochodowych, Poznań, ul. Grodzka 24. 33823g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33844g.

Pomoc domowa z gotowaniem do 3 osobowej rodziny dochodząca lub na stałe potrzebna. Poznań, Koronna 5 m. 18 (Winiary) 33855g

Fryzjerska damska posada stała w Poznaniu chętnie zamieszkać z egzaminem czeladniczym lub bez potrzeby. Mieszkanie zapewnione. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33831g.

Przyjmę pracownika do pracy w gospodarstwie z pełnym utrzymaniem. Małtyśki, Poznań, ul. Staro- 33749g

Małżeństwo (elektryk) przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33739g.

Opiekunka do dwójga dzieci potrzebna. Osiedle Piastowskie 51 m. 25 po 17.00. 33801g

Pracownik do prac w gospodarstwie rolnym potrzebny zaraz. Wiry ul. Komornicka 70. 33684g

Potrzebna paniąka z prowincji lat 17-19 do dzieci lekkich prac domowych do lekarza. Praca dobrze płatna. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33706g.

Przyjmę stolarza i ucznia. Jaszynskiego 3 (Świerczewo). 33713g

Przyjmę dekarza i pomocnika do prac lektarskich Poznań, Wawerska 9. 33633g

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33622g.

Kobiety do prac w piekarniach zatrudni. Praca w różnych godzinach. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33727g.

Potrzebna pomoc domowa — dobre warunki. Małopolska 21 (Solacz) od godz. 16. 33182g

Przyjmę do niklowi szlifierza — polerownika. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33233g.

Młode pracownice na okres sezonowy natychmiast przyjmujemy. Wytwórnia Chemiczna, Poznań, Dąbrowskiego 38. 34110g

Kobiety do prac fizycznych w wytwórni temperów w terenie Puszczykowska przyjeżdż. Władomości Puszczkowsko — Dworcowa 9 godz. 18-20. 34017g

Opiekunka do dziecka potrzebna. Osiedle Piastowskie 83 m. 27. 34045g

Paniąka do pracy przy kwiatkach w ogrodnictwie potrzebna. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 67. 33853g

Gospoia do 2 osób potrzebna. Zgłoszenia godz. 16-19 M. Derych, Poznań, Dąbrowskiego 305. 33982g

Krawca — krawcową z długoletnią praktyką poszukuję. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34096g.

Zatrudnię do przemianu kredy pracownika fizycznego. Poznań, Krzywa 15 (Górczyń). 34130g

Ucznia krawieckiego przyjmę najchętniej z prowincji może być przyuczone (z noclegiem). Poznań, ul. Wielka 27 Chrapan. 34183g

Potrzebni murarze, robotnik. Praca stała. Zgłoszenia: Maszyny Żniwne — poniedziałek godz. 9-11. 34202g

Przyjmę pracę chałupniczą. Głogowska 45 m. 3a. 33287g

Pomoc domową do dziecka i lekkich prac poszukuję lekarz ul. Dąbrowskiego 30B m. 15. 33325g

Małżeństwo przyjmie dozorstwo — warunek mieszkanie. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33855g.

Opiekunkę do dziecka przyjmę. Lodowa 19b m. 7. 33388g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33392g.

Przyjmę 2 uczennice pełnotętnie. Wytwórnia Trykotaż, Poznań, ul. Bluszcowa 11 tel. 219-68. 34158g

Murarzy wykwalifikowanych zatrudni. Praca stała. Stadion Sportowy, Promienista 13. 34198g

Przyjmę stolarza, ul. Mostowa 2. 34233g

Pracownika na gospodarstwo rolne na dogodnych warunkach zaraz przyjmie. Tadeusz Łojek Konarski, ul. Szkolna 15, pow. Poznań. 34255g

Pomoc domową na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia Poznań, ul. Wodkowi ca 27 m. 4 (Grunwald). 34264g

Przyjmę blacharza budowlanego (zamieszkałego z utrzymaniem i noclegiem). Rynek Łazarski 2 m. 7. 34278g

Rencistka na 3 godziny dziennie do chorej potrzebna, okolica Ostrowa. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34301g.

Matematyki, fizyki nauczam (egzaminu wstępne, poprawkowe). Tel. 434-28. 34286g

Matematyki i fizyki nauczam — każdy zakres tel. 660-98. 33226g

PRACOWNIKÓW do robót instalacyjnych przy centralnym ogrzewaniu i wod.-kan., wykwalifikowanych lub z praktyką oraz SPAWACZY autogenicznych zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu ul. Pokrzywno 59a tel. 742-01 wew. 66.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Pracownicy z terenu powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY.

Suknie ślubną — długą kupię. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33278g.

Kupię Wielką Encyklopedię Powszechną. Konopnickiej 11 parter. 33323g

Autogen w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34060g.

Gietarkę do blachy kupię. Tel. 459-03. 34639g

Sprzedam garaż blaszany składany. Poznań ul. Świerczewskiego 51 m. 48. 33738g

Sprzedam motopompę „Leopolda” z węzami silnik do traktorka „Dzik”. Poznań, ul. Obornicka 17a. 33747g

Sprzedam skuter Wespę GS po małym przebiegu. Długa 3 (tylne podwozie) godz. 16-18. 33786g

Sprzedam Pannonię. Poznań, Fabianowska 59 godz. 15-18. 33699g

Sprzedam skuter „Peugeot” z szybą. Poznań, Wielkopolska 45 m. 2. 33700g

Futro karakulowe tanio sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33711g.

Sprzedam betoniarke 150 litrów. Kostrzyn Wlkp. Sienkiewicza 20. 33610g

Nowofundland szczeniaka 2 1/2 miesięcznego z rodowodem sprzedam. Borowska, Poznań, ul. Szczepańska (boczna). 33316g

Sprzedam nowe agregaty do doświetlania rozsady. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33371g.

Sprzedam SHL „Gazela” stan idealny. Tel. 454-56 od godz. 15.30. 33381g

Sprzedam 2,5 miesięczne pudle (średnie — małe). Niestachowska 48 m. 126. 33402g

Sprzedam tanio pianino „Ecke” tel. 690-61. 33424g

Wózki dziecięce, leżaczki, najnowsze modele poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 33381g

Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie — kombinowane — leżaczki wozu prawie zastrzeżone po leca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 34188g

Z powodu wyjazdu sprzedam nowe meble oraz 10-letnie żelazne. Poznań, Ostrogora 7 m. 2. 34173g

Sprzedam westfalkę na węgiel stan bardzo dobry. Poznań, ul. Wszystkich Świętych 3 m. 1. 33944g

Sprzedam meble, pościel, bieliznę, ubrania. Małeczkiego 28 m. 4 Włodarczyk, oglądać od 17-19. 33270g

Sprzedam młode kurki. Poznań, Leonarda 16a. 33859g

Sprzedam młocarnię Lanz wydajność 15 kwintal/godzinę. Stan dobry. Brodowski, Krosno, pow. Wągrowiec. 33378g

Nowa platforma 2,5 tony ogumienie 650X16 sprzedam. Poznań, ul. Głogowska 404. 33887g

Motocykl WFM sprzedam. Oborniki Wlkp. 1 Maja 28. 33893g

Sprzedam tanio Pannonię stan bardzo dobry. ul. Szczepankowa 94. 33911g

Garaż blaszany i bramę kupię. Tel. 672-838. 33707g

Kupię nowe futro karakulowe zagraniczne. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33309g.

Motorower Komar kupię. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34266g.

Kupię płytki ściennie do łazienki. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34009g.

6-12 krzesel stylowych ewentualnie ze stołem kupię. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34036g.

Tokarkę do metalu nowszą typ kupię. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33999g.

Sprzedam szafę dwudrzwiową oraz bufet ul. Kanakowa 17 m. 3. 33939g

Sprzedam tanio bufet, stół, adapter, radio „Bole” stół pod radio wszystko orzech. Poznań, Łozowa 102 m. 19. 33271g

„Harmone” niemiecka, nowa, walizkowa sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33267g.

Sprzedam szczeniaka — cwczarek alaski. Poznań, tel. 524-41 lub adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dla 33441g.

Sprzedam trzykołowalec „Junak” Poznań, Kantakowa 10 m. 4. 33442g

Uwaga! ogrodnicy — przyjmujemy zamówienia na rozsade pomidorów doświatłana, odmiany Potentat, Eurocross. Odbiór roz sady 20. 1. 1971 r. Inż. Paszkowski tel. 636-33. 34035g

Sprzedam wannę łazienkową 1,70 cm. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dla 34011g.

Winda budowlana z silnikiem, kasę pancerną ogólniotrwałą „Morgenstern” sprzedam. Poznań — Winiary, Orna 95 tel. 554-57. 34013g

Ładny gabinet, ciemny orzech sprzedam. Podkorska 26 m. 4. 34014g

Sprzedam MZ-250/2 Głogowska 78 m. 30a po godz. 15.00. 34037g

Parkiet sprzedam. Swarzędz, Słowackiego 6, przy drodze Górtatowskiej. 33966g

Z powodu choroby wydzierżawię lub sprzedam urządzenie warsztatu samochodowego w Poznaniu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33985g.

Kurki leghorn zarodowe jednorocznie sprzedam. Za kopiańska 56 tel. 401-61. 33988g

Piec kąpielowy cylinder miedziany z armaturą i podstawą sprzedam. Pech, Dąbrowskiego 44 I ptr. 33995g

Pustaki 12 cegłowe sprzedam. Promienista 15. 34001g

Sprzedam przyczepę ciągnikową poj. 3,5 ton w brym stanie, Stanisław Kaźmierski Jutrosin, ul. Wrocławska 17, tel. 62. 34095g

Sprzedam powozkę ogumioną w bardzo dobrym stanie. K. Jezierny, Góra, k. Tarnowa Podgórnego, pow. Poznań. 34094g

Sprzedam Jawę 175 ccm Poznań, Obornicka 92. 34109g

Sprzedam okazjynie żelazo krzesło dentystyczne oraz wiertarkę elektryczną, tel. 562-59. 34102g

Meble jasne — pokój kombinowany nowoczesne stan idealny sprzedam. Tel. 330-43. 33453g

Łódź motorowa — silnik AS 350 kpl. wyposażenie, wózek do przewożenia — stan idealny sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33452g.

Ose 175 sprzedam. Głogowska 107 m. 7. 33158g

Sprzedam pianino i akwarium ul. Prądzyńskiego 48 m. 7. 33235g

Sprzedam silnik elektryczny moc — 4 kW z rozrusznikiem i 40 mb kabla. Poznań, Górczyńska 34. 33249g

Sprzedam maszynę elektryczną prostoszyjącą. Poznań, Pastarska 11 m. 1. 33255g

Sprzedam WSK stan dobry. Bukowa 4b m. 2 Debiec. 33292g

Sprzedam łóżecko metalowe, wagę dziecięcą, oświetlenie roczniki „Przekroju”. Konopnickiej 11 parter. 33322g

Sprzedam Jawę 350. Krzyżowiki, Leśniewska 13. 33342g

Sprzedam motocykl „Panonia”. Poznań, Wawrzynca 32 m. 1. 33351g

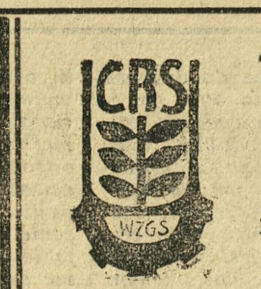
Sprzedam 2 piece kaflowe pokojowe. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dla 33368g.

Sypialnię tanio sprzedam. Godz. 17-18. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dla 33383g.

Sprzedam spiesznie motor Jawa CZ 175 cena 7.000,— Stankowiak, Sroda, Szmarzewskiego 18. 33411g

Sprzedam piecyk gazowogłowy, stół, krzesła. Św. Wojciecha 2a m. 4 od godz. 16-18. 33470g

Okazjynie sprzedam gitarę „Jolanta” Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 33497g.



Tylko w miesiącu sierpniu

SKLEPY GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

PROWADZA SPRZEDAŻ TELEWIZORÓW

POD HASŁEM

„Godziennie telewizor za darmo”

Kupując w sierpniu telewizor produkcji krajowej bierzesz udział w codziennym losowaniu telewizora. W przypadku wylosowania telewizora otrzymasz zwrot wpłaconej kwoty.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW

I SZCZĘŚLIWEGO LOSU.

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

</

Lokale

Studentka poszukuje pokoju wygodnym (może być wspólny). Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33346g.

Okazja! 2 dwupokojowe mieszkania słoneczne, kwaterunkowe, nowe budownictwo M-3. 1 ptr. 33 m² oraz M-2 II ptr. 30 m² za mieszkanie na 3-4 pokojowe M-5 lub M-6 I-II ptr. telefon, wyłącznie nowe budownictwo najchętniej z garażem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33392g.

2-pokojowe wygodami, sa modrzewie, słoneczne zamieszkanie na większe. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33203g.

Nauczycielka, członek spółdzielni poszukuje pokoju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33295g.

Inżynier poszukuje niekierującego pokoju, najchętniej Łazarz. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33280g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33205g.

Pracująca po studiach, członek spółdzielni poszukuje cichego pokoju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33248g.

Paniom wspólny pokój wynajmę. Osiedle Plewiska, ul. Poznańska 20 (3 minuty od tramwaju). 34026g.

Samodzielne pokój, kuchnia - łazienka c.o., ciepła woda zamieszkanie w Gwopokojowe. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 34072g.

Przyjmę na pokój młodszego, pracującego. Sosno wa 35 Debiec. 34075g.

Doktorant poszukuje niekierującego pokoju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 34077g.

Pokoje lub piętro w willi oddam w dzierżawę. Płatne z góry. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33970g.

Student PWSSP poszukuje dużego, niekierującego pokoju (strych, suterena). Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33986g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju z kuchnią względnie cichego. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33988g.

Paniom wspólny pokój wynajmę. Jagódka, Jagódka 18a (Grunwald). 33997g.

Starsza pani poszukuje jednoosobowego pustego pokoju. Zapłacić parę lat z góry. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 34098g.

Pokój centralne ogrzewanie przy Ryńku Jeżyckim dwóm uczniom szkolnym wynajmę. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33306g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju umiarkowanego. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33286g.

Rydgoszcz-Błonie 3 pokoje z kuchnią spółdzielcze zamieszkanie na podobne w Poznaniu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33246g.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33956g.

Wynajmę 1-2-3-osobowe pokoje. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dia 33259g.

Zamieszkanie mieszkanie Chorzów - centrum na podobne w Poznaniu. Szczegóły tel. Poznań 716-44 godz. 16-20. 33257g.

Uczniom wynajmę pokój. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dia 33387g.

GIPS BUDOWLANY W WOKACH

oferuje

przedsiębiorstw państwowym i spółdzielczym, w dostawach wagonowych — **BIURO ZBYTU WAPNA I GIPSU — W KRAKOWIE, ULICA MORAWSKIEGO 5 — TELEFON NR 236-60.**

Odbiorcy indywidualni!

Żądacie gipsu budowlanego w sklepach z materiałami budowlanymi MHD, PSS, WPHO, PZGS oraz w składach Wojewódzkich Centrali Materiałów Budowlanych. — W razie ewentualnych trudności w nabyciu gipsu w terenowych placówkach handlowych, prosimy zwracać się o interwencję do Biura Zbytu Wapna i Gipsu w Krakowie.

GIPS to nowoczesny i ekonomiczny materiał budowlany!

K5352

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W POZNANIU

ogłasza, że
POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA W ZASADNICZEJ SZKOLE BUDOWLANEJ DLA PRACUJĄCYCH w zawodzie

monter instalacji przemysłowych

Warunki przyjęcia:
— ukończona szkoła podstawowa
— zdolność do zawodu zatwierdzona przez lekarza
— ukończone 16 lat
Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w wysokości:
— w I roku 280 zł miesięcznie
— w II roku 380 zł miesięcznie plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25% wynagrodzenia miesięcznego oraz
— ubranie robocze
— bezpłatną opiekę lekarską
— czas pobytu w szkole zalicza się do czasu pracy
— dla zamieszekowych internet — bezpłatnie.
Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich — Poznań, ul. Świętosławska 12 I piętro — pokój nr 17 telefon 561-88. — K5449

Nieruchomości

Sprzedam posiadłość 1,4 ha dobrej ziemi całość za drzewianą drzewami owocowymi oraz nadająca się na ogrodnictwo, z domem jednorodzinnym wraz z budynkami gospodarczymi. Bartłomiejczyk, Krzyżanów k. Sremu. 34144g.

Działka 200 m² sprzedam. Poznań — Krzesiny, Władysław: Wojciechowska Zielenia Góra, Ptasia 14 m. 33296g.

Sprzedam dom z ogrodem wolne pokoje. Opalenica. Poznańska 160 — Nowak. 34176g.

Kupię willę wylączoną blisko tramwaju, względnie w stanie surowym oraz parcie pod budowę. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 34098g.

Okazynie sprzedam gospodarstwo 8 ha, zabudowaniami, bez inwentarza, względnie wydzielając, przemieścić Poznań. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32944g.

Sprzedam domek jednorodzinny 2,5 pokoju z przynależnościami i ogrodem 2,500 m² okolica Poznań — Smochowice. Warunek mieszkanie zastępcze, pokój z kuchnią. Oferty z podaniem ceny Prasa Grunwaldzka 19 dia 33989g.

Kupię działkę budowlaną okolice Poznania. Telefon 503-76 godz. 14-17. 33234g.

Ogrodnictwo w Katowicach sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dia „4566g”.

Gospodarstwo 15 ha pod Gnieznem sprzedam względnie zamieszkanie na dom jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 34010g.

Dom masywny, odnowiony, 2 duże pokoje, kuchnia — wolne, z powodu choroby tania sprzedam pod Poznaniem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 34065g.

Sad 1 ha w Poznaniu oddam w dzierżawę. Zgłoszenia ul. Koszutskiej 15 tel. 327-33. 33956g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu przy tramwaju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33960g.

Sprzedam komfortowy domek wolnostojący, ogrodo- wany, w Klekru blisko jeziora — dogodna komunikacja. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 33988g.

Sprzedam dom 3 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród (5 ha wylączona Poznań-Łazarz) cena 200.000 zł. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33945g.

Domek jednorodzinny, ogród, drzewianą, dom go- spodarczy, garaż, spiesz- nie sprzedam. Wóznik Franciszek, Lwówek, ul. Nowotomyska 10. 33330g.

Domek (letniak) działka 620 m² sprzedam. Wóznik, Poznań, Pszenna 2 m. 4. 33331g.

Willi pięciopokojowa wol na 330.000 zł, domek dwu- pokojowy 60.000 złotych sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 33918g.

Sprzedam nowy dom jednorodzinny z dużym sadem. Komunikacja podmiejska. Wiry k. Poznań. Nowa 3. 33927g.

Kupię domek lub połowę bliźniaczą w Poznaniu lub przy dogodnej komunikacji. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33942g.

Kupię domek jednorodzinny, wolny, dzielnica Grunwald, Jeżyce, Winogrady. Oferty składać pod adresem D. Ławicka, Solna 1a m. 4. 33798g.

Kupię całą lub część wylączoną w willi bliżej tramwaju, warunek wolne mieszkanie. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33973g.

Sprzedam dwie parcele po 2,785 m² w Plewiskach. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33250g.

Sprzedam okazynie dom jednorodzinny w Swarzędzu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33219g.

Z Kórnika

Kłopoty z kulturą

Lipcową sesję Miejskiej Rady Narodowej w Kórniku poświęcono sprawom oświaty i kultury. Na wstępie posiedzenia Rada przyjęła rezolucję ze stanowiska przewodniczącego Prezydium — Kazimierza Zastawnego, który po 10 latach pełnienia tej funkcji, wraca w szeregi nauczycielskie, jako kierownik Szkoły Podstawowej nr 2 w Bninie. Funkcję przewodniczącego obejmie w przyszłym miesiącu Janusz Kuberacki — pracownik Prezydium WRN.

Sprawozdanie z działalności Rady w zakresie kultury i o-

światy wspomina m. in. o 23 kontrolach szkół, przedszkoli, zakładów pracy, a także organizacji młodzieżowych. Jednak wysunięte postulaty i wnioski nie zostały, mimo upływu roku, zrealizowane.

Jedną z poważnych bolączek jest ciasnota pomieszczeń szkół oraz brak mieszkań dla nauczycieli. Paradoxem jest w tej sytuacji zajmowanie mieszkań w gmachu Szkoły Podstawowej nr 1 przez rodzinę, nie mającą nic wspólnego z dziedziną oświaty. Sprawa przekwaterowania lokatorów wlecieła się już 15 lat. Pilną potrzebą staje się budowa trzeciej szkoły podstawowej.

Opieka lekarska i denty- styczna w szkołach prowadzo- na jest dobrze — z wyjątkiem Liceum Ogólnokształcącego, które zabiega o uzyskanie eta- tu szkolnego lekarza. Niedo- stateczne jest zaopatrzenie bi- bliotek miejskich. Problem stanowią też ciasne pomiesz- czenia Miejskiej Biblioteki w Kórniku. Dysponuje ona jed- ną tylko izbą, co utrudnia na- leżyta funkcjonalność placów- ki. Odwiedzaną również przez naukowców, przybywających z różnych stron kraju. Z u- żytkiem odpowiedniego loka- lu na świetlicę ma też kłopoty miejskie koło ZMS.

Życie kulturalne miasta wła- ściwie nie istnieje i nie nie za- powiada poprawy tego stanu. Miasto nie ma żadnej sali, w której mogłaby np. przyimo- wać zespoły objazdowe lub or- ganizować własne. (sn)

Z Poznańskiego

Na tropie ... Twardowskiego

Nad jeziorem „Ula” w Jezier- cach (pow. poznański) urza- dza swój obóz młodzież-har- cerska drużyna im. Zawiszy Czarnego z Kostrzyna. Wśród uczestników było wielu nowi- cuszów, dla których pobyt w le- sie stał się prawdziwą przygo- dą i sprawdzianem samodziel- ności życiowej. Harcerze nie tylko sami szli, prali, przyrzą- dzali posiłki, lecz także spo- rządzaali owoce „konserwy”. Jak przystało na prawdzi- wych harcerzy, uczestnicy obo- zu potrafili łączyć przyjemne z pożytecznym, pomagając przy żniwach. W pamięci uczestników obozu utrwaliła się na pewno wycieczka do poblis- kiej leśniczówki, która stoi na miejscu dawnej karczmy — „Wygodu”. Tu — jak podaje legenda — zatrzymał się czarnoksiężnik Twardowski, a za jego przyczyną diabły usy- pali groble przez bagna.

Wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu tej poży- tecznej imprezy, a z wlasz- cza miejscowej GS — ko- strzyńscy harcerze serdecznie dziękują. (km)

odpowiadamy

Wacław Krychowski, Środa, Ju- lianna H. Gniezno, Jan D. Ro- gożno. Na listy odpowiem nad- raca, prawny w terminie póź- niej.

Krzysztof B. pow. N. Tomys. Jeżeli Pan nie chce pisać drzew w kopczyku, to powinien Pan zamó- wić traktor, który założy mocny łańcuch i wyciągnie pień z korze- niami. (2090)

Anna B. Września. Osoba, która nalogowo pije alkohol można skie- rować na przymusowe leczenie odwykowe. Powinna Pan zwró- cić się do Komisji Społeczno- Le- karskiej w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej. (1948)

Jan B. Rogożno. Główna Szkoła Służby Zagranicznej mieści się w Warszawie przy ul. Wawelskiej 56. (1894)

Sprzedam dom nowy, ce- gla, cały podpiwniczony, garażem, wygodami, po- kupię cały wolny, pery- ferie Poznania 400 tys. zł. Pośrednictwo wykluczone. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dia 33213g.

Kupię domek jednorodzin- ny na terenie miasta Poznań lub bliskiej okoli- cy. Poważne oferty kiero- wać Rydgoszcz ul. Gwar- dii Ludowej 18 m. 1. Po- średnictwo wykluczone. 33321g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego do wykonko- nia. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dia 33356g.

Kupię działkę z prawem budowy w Poznaniu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33462g.

Kupię domek jednorodzin- ny lub pół bliźniaczą w Poznaniu. Warunek — ca- ły wolny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33486g.

Sprzedam działkę przy ul. Głogowskiej warsztat do wykonczenia, zezwolenie na budowę domu bliźnia- czego posiadam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33318g.

Sprzedam działkę w Czer- wonaku k. Poznania 9,550 m² z domem ul. Gdynia 62 Maria Witostławska, Gdynia ul. Śląska 51 m. 28 bl. III. 33439g.

Dom jednorodzinny, pię- cioizbowy, łazienka, ogród 800 m² — 12 minut od tramwaju — sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33173g.

Sprzedam 11 morgów ziemi przernno-buraczanej przy- szosie Kórnika — Poznań. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33303g.

Sprzedam 11 morgów ziemi przernno-buraczanej przy- szosie Kórnika — Poznań. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33303g.

Sprzedam 11 morgów ziemi przernno-buraczanej przy- szosie Kórnika — Poznań. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33303g.

Sprzedam 11 morgów ziemi przernno-buraczanej przy- szosie Kórnika — Poznań. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33303g.

Sprzedam 11 morgów ziemi przernno-buraczanej przy- szosie Kórnika — Poznań. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33303g.

Sprzedam 11 morgów ziemi przernno-buraczanej przy- szosie Kórnika — Poznań. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33303g.

Sprzedam 11 morgów ziemi przernno-buraczanej przy- szosie Kórnika — Poznań. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 33303g.

POZNANSKA

● Po raz piętnasty przyznano nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie budownictwa, archi- tektury i planowania przestrzen- nego. Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budow- lanych wyróżniło w tym roku również architektów z Poznania: Z. Kłopoty i H. Jakubowicz otrzy- mali nagrodę II stopnia za zreali- zowany już projekt dworca w Zie- lonej Górze. Nagrodę III stopnia przyznano L. Sieraliowi, S. Sa- pale i O. Rumałowskiemu za pro- jekt Collegium Philosophicum przy ul. Marchlewskiego (projekt również zrealizowany).

● Do obejrzenia „Rysunków piwopisem” zaprasza znany po- znański grafik i rysownik — Sła- wosław Mrowiński. Wystawę jego prac tak zatytułowaną otwor- lo ostatnio w Klubie MPiK przy ul. Ratajczaka. Autor przedstawia na niej 44 nowe karykatury, wyko- nał je różną techniką. Jest to jego czwarta wystawa karykatur.

● Poznańskie apłeki biorą udział w konkursie „Myjcie owo- ce przed jedzeniem”. Bardzo nam się podoba ten pomysł. Nie- które placówki eksponują wy- stawki nie tylko estetyczne ale i naprawdę ciekawe.

● Z końcem sierpnia zakoń- czona zostanie zakładanie funda- mentów i budowa piwnic pod obiektami II części poznańskiego Centrum. Wykonawca czyli Poz- nańskie Przedsiębiorstwo Budow- nictwa Przemysłowego przystąpi- wleddy do konstrukcji części pa- rterowej budynku, w której znaj- dą pomieszczenia m. in. sklep Biura Zbytu i Sprzętu Pomiaro- wo-Kontrolnego i sklepy „Jubi- ler” oraz „Orient”.

Przyczynek

Łapać kolekcjonera!

Bardzo lubimy „hobby- stów”, czyli ludzi, którzy po- trafiają w sposób absolutnie bez- interesowny interesować się najprzeróżniejszymi dziedzi- nami życia, poświęcając tej czyn- ności sporo przeznaczonych na- wyżywienie czasu. Cenią kole- kcyjne przedmioty, szperają i mi- łośników unikalnych przedmio- tów.

Niepokoja nas wszakże pomy- słowość w zdobywaniu ekspoz- ycj do prywatnych kolekc- yj w sposób... nie zupełnie zgodny z powszechnie przyję- tymi obyczajami.

Mamy oto przed sobą list przedstawicieli najmłodszej generacji kolekcjonerów zna- ków pocztowych. Czytamy w nim: „mamusi, naklejam ten śliczny znaczek, bo chodzi mi o jego ostemplowanie”. Mamy i koperte, z której wyjęto ów

list. Niestety: ślicznego znacz- ka — ani śladu. Nie, jednak ślad jest i to wyraźny: ślad po oderwaniu znaczka, dokona- ny w sposób może nawet nie- co gwałtowny, jako że papier koperty tu i ówdzie naddarto. Na tym postrzępionym rogu koperty — w miejsce „Śliczne- go znaczka” przybito wyraż- nie i równiutko stemple pocztowe z nazwą placówki: Wrze- śnia i data: 6.07.70.

Nie oderwał zatem znaczka nikt, po przyjęciu listu do adresata. Nikt nie dysponuje bowiem na ogół urzędowym stemplem pocztowym. Wszyst- ko wskazuje na to, że na poczt- cie we Wrześni pracuje kolek- cjonier znaczków pocztowych. Nie wydaje nam się jednak, aby jego metody zdobywania zbiorów były godne polecenia. (uch)

† Dnia 7 sierpnia 1970 r. odszedł od nas nie- spodziewanie po krótkich i ciężkich cierpie- niach opatrzonej Sakramentami św. nasz naj- droższy mąż, ojciec, teść i dziadziś śp.

MARCIN KORDUS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Staszica 6 m. 23. 34360g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1970 r. zginęła tragicznie w 20 wio- śnie życia nasza najukochańsza jedyna córecz- ka, siostra i wnuczka, śp.

ELŻBIETA PRZYBYLSKA

studentka WSR

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzice, bracia i babcia z rodziną

34403g

† Dnia 8 sierpnia 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzonej Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 77 śp.

MARIA SKRZYPCZAK

z domu SOLTYSIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 13.00 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

34410g

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego). Mieczysław Skąpski (redaktor naczelnego).

• Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-78. Sekretarz redakcji: 657-76. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocka: 430-73 i 453-31.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19 tel. 452-89 i 611-21.

• Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. B-10

GKOS WIELKOPOLSKI

Poznań Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał.

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 1.

• Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. B-10

Szermierze mistrzostwa świata rozegrane zostaną w dniach 13-24 września br. w Ankarze. Polska będzie reprezentowana we wszystkich rodzajach broni.

Zaległy mecz o mistrzostwo I ligi żużlowej pomiędzy Polonią Bydgoszcz a Unią Leszno odbędzie się we wtorek 11 bm. Przedovníkiem tabeli jest ROW, Unia zajmuje ostatnie miejsce z dwoma punktami.

W Gandawie odbędzie się czwórmech jakakurzy Belgia - Holandia - NRF - Polska. W składzie naszej ekipy wystąpią tylko mężczyźni (bez kanadyjkarzy). Zabrak nie prawdopodobnie wicemistrza świata G. Sledziewskiego. W reprezentacji naszej jest m. in. trzech zawodników Poznania: R. Piszcz, R. Marchlik i Z. Tomyślak.

Międzynarodowe zawody szermierze we wszystkich broniach z polecenia PZSZ organizuje w dniach 24 do 27 września Wielkopolski Okręgowy Związek Szermierczy. Prawo startu mają zawodnicy do lat 23.

24-letni, reprezentacyjny pływak W. Brytani Anthony Jarvis, posia dający rekord swego kraju na dystansie 200 m st. dow. - 2.00,1 uży skał na 100 craulem - 54,9, a na 200 m 2.01,4.

Młodzi polscy koszykarze odnieśli drugie zwycięstwo na mistrzostwach Europy juniorów w Atenach, zwyciężając w grupie „B” Rumunię 66:61.

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju piłki wodnej juniorów o Puchar Przyjaźni w Sofii, reprezentacja Polski uległa pierwszemu zespołowi Bułgarii 4:10. Do finału zakwalifikowały się zespoły NRD, Węgier, ZSRR i Bułgarii I.

Rozgrywki piłkarskie dzielnicy Wilda

Ognisko TKKF przy Zarządzie Dzielnicy ZMS Poznań - Wil da prowadzi rozgrywki piłkarskie reprezentacji poszczególnych zakła dów pracy tej dzielnicy. Rozgryw ki odbywają się w dwóch grupach, w których startuje w pierwszej siedem, a w drugiej osiem zespo łów. Po zakończeniu eliminacji grupowych, najlepsze zespoły ro ze grają spotkanie finałowe. Ponadto po cztery pierwsze drużyny z ka że dnej grupy utworzą w przyszłym roku I ligę zakładową, a pozosta łe - II ligę.

A oto aktualna sytuacja w obu grupach:

I GRUPA			
1. ZNTK W-51	16:4	23:9	
2. Trakcja	14:6	40:12	
3. ZNTK Z-2	12:8	32:15	
4. PSK	11:7	24:12	
5. PSM	11:7	16:23	
6. Pol. Pozn.	5:17	17:42	
7. KSK	1:19	6:46	

II GRUPA			
1. Samochodownia	21:1	27:6	
2. ZNTK Z-1	18:6	30:11	
3. CBK PTK	13:9	21:11	
4. Odc. Energ.	13:11	18:20	
5. PZNS	8:14	21:20	
6. PKS X	8:16	16:23	
7. PKS II	8:16	12:25	
8. PKS I	3:19	12:39	

SIERPIEŃ	Romana
9	Wawrzyńca
Niedziela	
10	
poniedziałek	Słońce: 4.13-19.44

TEATR	
W POZNANIU	
NIEDZIELA	
OPERA: 9.10 „Panowie z ogłoszenia”, pozostałe teatry nie czynne.	
W poniedziałek - nieczynne.	

KINA	
W WOJEWÓDZTWIE	
NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK	

GNIEZNO: „Powrót rewolwerow ca”; KOSCIAN: „Jak rozpętałem II wojnę światową”; II cz., ponie działek nieczynne; LESZNO: „Hombre”; NOWY TOMYŚL: „Cze kam w Monte Carlo”, poniedziałek nieczynne; OBORNIE: „Miłość i jazz”, poniedziałek nieczynne; SREM: „Okna czasu”, poniedziałek nieczynne; SRODA: „Jak rozpętałem II wojnę światową”, poniedziałek nieczynne; SZAMOTULY: „Sześciu w Aleksandrii”, poniedziałek nieczynne; WĄGRO: „Szkice warszawskie” i „Stawka większa niż życie”, poniedziałek nieczynne; WRZES- NIA: „Winnetou wśród Sępów”, poniedziałek nieczynne.

CHODZIEŻ: „Ceramik”; „Panna młoda w żalobie” i „Uwaga zagi- nali chłopcy”; Notek: „Nowy”, po niedziałek nieczynne; CZARN- KÓW: „Zab za zab”, poniedziałek nieczynne; GOSTYN: „Poradnik zo- natego mężczyzny”, poniedziałek nieczynne; JAROCIN: „Łowcy skal- pów” i „Miecz dla króla”; KA- LISZ Kosmos: „La Rodna”; Oaza: „Jesień Cheyennów”, poniedziałek nieczynne; Stylowe: „Dziura

26 VIII - 10 IX 1972 roku w Monachium

XX Igrzyska Olimpijskie coraz bliżej

Igrzyska Olimpijskie już od kilku dziesiątków lat przycią- gają uwagę całego świata. Za dwa lata - 26 VIII - 10 IX 1972 roku, odbę- dą się kolejne igrzyska, tym razem w Mona- chium. Do chwili otwarcia XX jubileuszowych Igrzysk Olim- pijskich pozostało jeszcze sporo czasu, ale we wszystkich kra- jach trwają już gorączkowe przygotowania do startu w tych największych zawodach sportowych.

Intensywnie pracują również polscy zawodnicy, zawodniczki, trenerzy, działacze, cały szlab ludzi odpowiedzialny za przy- gotowanie reprezentacji nasze- go kraju na XX IO. Niewielka odległość dzieląca nasz kraj od Monachium pozwala na zna- czne zwiększenie ekipy w po- równaniu z reprezentacjami występującymi w dalekim Me- ksyku czy Tokio. Przedstawi- le wszystkich dyscyplin olim- pijskich mają więc szansę zna- leźć się w Monachium, natu-

ralnie pod warunkiem, że będą reprezentować dobry poziom oraz, że przebrną przez elimina- cje.

Ważnym krokiem na drodze do Monachium było powołanie przez Główny Komitet Kultu- ry Fizycznej i Turystyki 22 ośrodków przygotowań olimpij- skich. Mają one w myśl zało-żeń stanowić bazę centralnego szkolenia, gdzie w możliwie jak najlepszych warunkach i pod kierunkiem najwybitniej- szych fachowców, szlifować bę- dą formę przyszli olimpijczy- cy. Przygotowaniami do Mona- chium objęta jest bardzo szeroka kadra w każdej dyscypli- nie i walka o olimpijskie pasz- porty zapowiada się niezwykle interesująco. A nie ma przecie-ż nic piękniejszego dla sportow- ca, jak udział w Igrzyskach O- limpijskich.

Niewątpliwie jedną z głównych baz przygotowań naszych przy- szłych olimpijczyków będzie Cen- tralny Ośrodek Przygotowań Olim- pijskich (COPO) na Bielcach w Warszawie. Ma on stanowić bazę treningową dla przedstawicieli na- stępujących dyscyplin: boksu, ju- do, zapasów, podnoszenia cięża- rów, lekkoatletyki, pięcioboju no- woczesnego, szermierki, koszyków ki, siatkówki, piłki nożnej i gim- nastyki. Pobudowane w ostatnich latach na Bielcach nowoczesne hale, projektu znanego ongiś sz- ermierza - architekta mgr. inż. Woj- ciecha Zabłockiego, gwarantują do- bre warunki treningowe. Lekko- atleci korzystają będą z tartanowej bieżni na stadionie warszawskiej Skry. Naturalnie zawodnicy i za- wodniczki w/w dyscyplin będą przygotowywali się do Olimpiady również w innych ośrodkach. Np. w Cetniewie trenować będą bok- serzy, szermierze, siatkarze, koszy- karze i łucznicy, natomiast w Za- kopanem koszykarze, siatkarze, cię- żarowcy, szermierze, lekkoatleci, zapasnicy i kolarze.

GKKFIT czyni starania, aby wszystkie 22 ośrodki olimpijskie zostały w jak najszerszym czasie doprowadzone do stanu pełnej uży- walności. Kierownictwo ośrodków musi zwrócić uwagę nie tylko na zapewnienie odpowiednich warun- ków treningowych, ale również pomieszczeń mieszkalnych i tzw. ciągów odnowy: od gabinetu lekar- skiego poprzez gabinet masaży- sty, saunę, do pomieszczeń wypo-

czynkowych. Naturalnie nie wszy- stkie ośrodki będą mogły sobie po- zwolić na takie luksusy, ale cho- dzi o to, aby w granicach swoich możliwości umożliwić zawodnicz- kom i zawodnikom regenerację sił po treningu.

Wśród centralnych ośrodków przygotowań olimpijskich wo- jewództwo poznańskie nie jest zbyt licznie reprezentowane. W Wielkopolsce zlokalizowany został tylko jeden taki ośro- dek, a mianowicie jeździecki, który będzie prowadził LKS Cwał Poznań. Były projekt po- wołania ośrodka przygotowań olimpijskich w Poznaniu na ul. Chwałkowskiego, ale z braku odpowiednich warunków spra- wa ta nie doczekała się rea- lizacji. (s)

Polscy lekkoatleci na listach europejskich

Po awansie polskich lekkoatle- tów i lekkoatletek do finałów o Puchar Europy wzrosło zaintere- sowanie tą dyscypliną sportu.

Warto więc przypomnieć jak w nie- oficjalnej klasyfikacji europej- skiej za pierwsze półrocze 1970 (do dnia 10 lipca) wypadli nasi za- wodnicy.

Nasze lekkoatletki sklasyfikowa- no w 7 konkurencjach (reprezento- wanych było 15 krajów): 100 m. (najlepszy wynik 11,1), 10 miejsce Kerner 11,5, 11) Jędrzejek 11,3; 200 m. (22,5), 11) Józwiak 23,8; 800 m. (2:00,5) 4) Wierzbowska 2:03,3; 100 m. p.pł. (12,8) 1) Sukniewicz 12,8, 2) Nowak 13,1, 3) Straszynska 13,3, 10) Zebrowska 13,4; 200 m. p.pł. (26,4), 2) Sukniewicz 26,4, 3) Stra- żynska 26,9; skok w dal (6,82), 9) Rurka 6,28; kula (20:43 m.), 9) Che- wińska 17,44; oszczep (62:40), 3) Ja- worska 58,22.

KTO I KIM GDZIE

Niedziela, 9 sierpnia

Godz. 9.00 Dalszy ciąg kajakowych mistrzostw Polski juniorów na Malcie.

Godz. 11.00 Przemysław Poznań - Arkonia Szczecin. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi młod- ziejowskiej. Boisko przy ul. Pstrowskiego na Starolecie.

Godz. 13.00 IV eliminacje motocy- klowe do mistrzostw Polski na trasie, ulice: Armii Poznań, Sze- lagowskiej i Winogrody.

Lekkoatletyka

2 rekordy na mistrzostwach Polski

Plonem drugiego dnia mistr- stw były dwa rekordy Polski. Pierwszy z nich ustanowiła Ry- szarda Rurka w pięcioboju, bijąc rezultatem 4760 pkt. swój własny rekord o 11 pkt. Drugi jest klu- rowym rekordem Polski. Ustano- wiła go kobiecie sztafeta warszaw- skiej Gwardii 4x100 m wynikiem 48,2. Rezultat ten uzyskały war- szawianki w przedpołudniowych eliminacjach, a następnie tym sa- mym rezultatem zespół ten zdobył tytuł mistrzowski.

Wyniki drugiego dnia lekkoat- letycznych mistrzostw Polski: 400 m mężczyzn: 1. Werner (Gwardia W.) - 46,1, 2. Badeński (Legia) - 46,2, 3. Balachowski (Cracovia) - 46,5, 4. Borowski (Za- wisza) - 47,0, 5. Korycki (Zawis- za) - 47,0, 6. Dabrowski (Gwar- dia Olsztyn) - 47,7.

4x100 m kobiet: 1. Gwardia (W.) (Dudek, Sukniewicz, Szubert, Ja- nowicz) - 48,2 (klubowy rek. Pol- ski), 2. Orkan Poznań - 48,4, (Ło- zowicka, Bakulin, Januchowska, Polowczyk), 3. Pomorze Stargard - 48,7 (Matula, Pieczyk, Bogusz, Kopa), 4. Górnik Zabrze - 47,1, 6. Gwardia Olsztyn - 47,1.

400 m kobiet: 1. Nowak (LKS Łódź) - 54,8, 2. Hryniewska (Skra W.) - 54,9, 3. Skowronska (Spój- nia W.) - 54,9, 4. Zientarska (Stad- ion Ziel. Góra) - 55,3, 5. Kowal (MKS - AZS W.) - 55,6, 6. Pie- cyk (Pomorze Stargard) - 55,7.

Rzut młotem: 1. Gaździk (AZS Wrocław) - 66,84, 2. Lubiejewski

(Flota Gdynia) - 66,04, 3. Jagliń- ski (Flota Gdynia) - 62,96, 4. Smo- liński (Legia) - 62,92, 5. Niwiński (Slask Wrocław) - 61,70, 6. Ryś (Iskra Białost.) - 61,30.

800 m kobiet: 1. Wierzbowska (Gwardia Olsztyn) - 2:05,8, 2. Ko- jakowska (Spójnia W.) - 2:06,7, 3. Sładek (Pogoń Ruda Śl.) - 2:08,5, 4. Głacke (SKL Szczecin) - 2:09,2, 5. Kubisz (Resovia) - 2:09,7, 6. Ro- baszewska (SKL Szczecin) - 2:09,8.

Pięciobój kobiet: 1. Rurka (Skra W.) - 4670 pkt. (rek. Polski), 2. Lisiecka (Górnik Zabrze) - 4551 pkt., 3. Sochacka (Skra W.) - 4409 pkt., 4. Koczwarra (Iskra Pszczyna) - 4355 pkt., 5. Krzyżań- ska (LZS Mazowsze) - 4315 pkt., 6. Gąleza (AZS Wrocław) - 4179 pkt.

Skok o tyczce: 1. Buciariski (Skra) - 4,90, 2. Dobrosz (AZS Wrocław) - 4,90, 3. Osiński (AZS Poznań) - 4,80, 4. Kozakiewicz (Bałtyk Gdynia) - 4,80, 5. Soko- łowski (Legia) - 4,80, 6. Nowak (Gwardia W.) - 4,80.

Skok w dal mężczyzn: 1. Cabaj (MKS AZS W.) - 7,72, 2. Kobu- szewski (Spójnia Gdańsk) - 7,72, 3. Stepien (Społem Łódź) - 7,57, 4. Szmidt (Górnik Zabrze) - 7,46, 5. Kokot (Slask Wrocław) - 7,45, 6. Wasik (Legia) - 7,43.

IRENA SZEWIŃSKA

JUŻ STARTUJE

Po raz pierwszy w tegorocznym sezonie stanęła na starcie nasza najlepsza lekkoatletka, Irena Sze- wińska. Wystąpiła ona w sztafe- cie 4x100 m w drugim dniu lekko- atletycznych mistrzostw Polski, rozgrywanych w Warszawie. Sza- feta Polonii, w której biegła Sze- wińska, uzyskała w eliminacjach czas 47,9 i nie zakwalifikowała się do finału. (ot)

dalekopisem

POLSKA - USA 66:61

W rozegranym w Warszawie mie- dzynarodowym meczu koszykówki mężczyzn reprezentacja Polski po- konała akademicką reprezentację USA 66:61 (26:28).

PORAŻKA GASIORKA

Bardzo słabo spisują się polscy tenisiści, startujący w II mistrz- stwach Europy w Sofii. Mistrz Pol- ski Wiesław Gasiorek przegrał w drugiej rundzie z zawodnikiem bułgarskim Lubieniem Genowem w dwóch setach 4:6, 3:6.

KIERZKOWSKI NA 12 MIEJSCU

Tor w Leicesterze okazał się wy- jatkowo pechowy dla Janusza Kierzkowskiego. Wicemistrz świa- ta i brązowy medalista olimpijski imponujący dotychczas swa niezaw- odna, ustabilizowana forma, tym razem musiał zadowolić się dopie- ro 12 miejscem na mistrzostwach świata. Przegrał z zawodnikami, którzy nigdy dotychczas nie po- trafili go pokonać. Do tej porażki doszło w anormalnych warunkach. Konkurencja odbywała się w cią- gu 2 dni i chwilami w czasie desz- czu.

Wyniki jazdy na 1.000 m ze star- tu zatrzymanego: 1. Niels Fred- borg (Dania) - 1:08,82, 2. H. Kent (Nowa Zelandia) - 1:09,21, 3-4. S. Krawcow (ZSRR) - 1:09,23, A. Tkac (CSRS) - 1:09,23, 5. P. Van Doorn (Holandia) - 1:09,36, 6. G. Sartori (Włochy) - 1:09,64, 12. J. Kierzkowski (Polska) - 1:11,14. (t)

Band"; 19 Pow. w wyd. dźwięko- wym „Łuk Triumfalny” Marii Eri- cha Remarque'a; 19:31 Nagraj i zaśpiewaj; 19:45 Pogwarki u Szy- mona; 20 Pierwsze obroty; 20:20 „Na gryzby” - humoreski J. M. Hohenec; 20:35 Płyty nasze i na- szych przysiadki; 21 Nie cytali- ście to posłuchajcie; 21:20 Muzyka z jednej płyty - Percy Sledge; 21:45 George Bizet „Carmen”; 22:08 Gra Perry Como; 22:15 Trzy kwa- dransy jazzu; 23:05 „Muzyka no- cą”; 23:50 Śpiewa M. Kowski.

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 9.05 - TV Kurs rolniczy; „Lato 70”; 9.40 - „Przy- pominy z radzimy”; 10-10.30 - Film dla dzieci prod. radz. „Fu- jarka”; 12.35 - „Tramp”; 13 - Dziennik; 13.15 - „Przemiany”; 13.45 - Teatrzyk dla Przedszko- łków - Anna Chodorowska; „Pie- sz u ulicy Szerokiej”; 14.20 - „Śmie- jmy się”; 15.20 - Dla młodych widzów: 12.35 - „Tramp”; 13 - Dziennik; 13.15 - „Przemiany”; 13.45 - Teatrzyk dla Przedszko- łków - Anna Chodorowska; „Pie- sz u ulicy Szerokiej”; 14.20 - „Śmie- jmy się”; 15.20 - Dla młodych widzów: „Piata rano” - polski film TV; 16.15 - „Magazyn przebojów” - program TV NRD; 17.20 - „Wios- na w Sandomierzu” - rep. filmo- wy; 17.40 - Polska Kronika Fil- mowa; 17.50 - Sprawozdanie z Mistrzostw Polski w lekkoatlety- ce; 19.20 - Dobranoc i Dziennik; 20.05 - „Nokturn”. Transmisja koncertu z okazji 25-go Festiwa- lu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju; 21 - „Wywiad, którego nie było” - film fab. prod. radz.; 22.30 - Magazyn sportowy; 23 - Wyniki losowania PGL „Ko- ziołki”.

PONIEDZIAŁEK: 15.40 Dziennik; 16.50 - Telefery; „Saba - detek- tyw” - film z serii „Tomek i pies”; „O tym jak zajął zając po- skromi iastrzebia” - film z serii „Gawędy wujka Remusa”; 17.15 - „Echo stadionu”; 17.35 - Szafe- ta portowej; 18.15 - Kino Filmów A- nimowanych - prowadzi red. J. Głazki; 18.50 - „Partnerzy” - program ekonomiczny; 19.20 - Do- branoc i Dziennik; 20.05 - Sylwet- ki X Muzy - „Kaskaderzy”; 20.30 - Teatr TV - Jerzy Putrament - „Ostatnie rozmowy” wg powieści „Wrzesień”. Reż. - A. Koni- go płyty - „The Allman Brothers

w ziemi” i „Człowiek z M-3”, po- niedziałek „Profesor zbrodni”; KEPNO: „Łowcy skalpów”, ponie- diałek nieczynne; KOŁO: „Ostat- ni świadek”, poniedziałek nieczyn- ne; KONIN: „Album Polski”; KRO- TO SZYN: „Zbyszek” i „Paragon go- la”, poniedziałek nieczynne; MIE- DZYCHÓD: „Nie ma powrotu Johny”, poniedziałek „Wiadać much”; O- STROW ROKA: „Angelika i sul- tan”; SŁONEC: „Wielka miłość”; OSTRZESZÓW: „Człowiek z Hong kongu”, poniedziałek nieczynne; PILA Iskra: „Złota łódź podwodna”; Ko- ral: „Jesteś już mężczyzną”; PLE- SZEW: „Jak rozpętałem II wojnę światową” cz. I; poniedziałek nieczyn- ne; RAWICZ: „Struktura krysta- lu”; poniedziałek nieczynne; RYCH- TAL: „O jednego za wiele”, ponie- diałek nieczynne; SŁUPCA: „Sie- dem razy kobieta” i „Dzień w któ- rym wypłynęła ryba”, poniedziałek nieczynne; TUREK: „Bitwa o An- gie”; TRZCIANKA: nieczynne; WOLSZTYN: „Gra”, poniedziałek nieczynne.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON - g. 12-20

„Podróż po Afryce”.

KONCERTY

NIEDZIELA

AMFITEATR NA CYTADELI - g. 17 - wystąpi zespół muzyczny Benona Hardego oraz piosenkarki.

MUZEJA I WYSTAWY

Archeologiczne (tul. Wodna 27) - codziennie g. 10-18.

Historii m. Poznania (St. Rynek) - codziennie g. 10-15, śr. g. 12-18 sob., dni przedśw. nieczynne (9 VIII - nieczynne).

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek) - „Zwycięstwo” - w 25- rocznicę wyzwolenia Wielkopoli - codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.

Instrumentów Muzycznych (St. Rynek) - codziennie g. 9-15, śr. g. 11-17, niedz. i święta g. 10-15.

Narodowe (Marcinkowskiego 9) - codziennie g. 9-15 śr. g. 11-17, niedz. i święta g. 10-15 (9 VIII - nieczynne).

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) - codziennie g. 9-16, środa g. 11-18.

Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna- nia) - codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) - codziennie g. 10-15, śr. 11-17.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko- we (St. Rynek) - codziennie g. 11-17.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) - codziennie g. 11-18, niedziele i święta g. 11-17.

Muzeum w Kórniku - g. 9-17, sob. g. 9-14.

Muzeum w Gołuchowie - co- dziennie g. 10-16.

Muzeum w Rogalinie - g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18.

W poniedziałki wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania nieczynne.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) - „Kultura epipska wczoraj i dziś” codziennie g. 10-20, niedz, nie- czynna.

Biuro Wystaw Artystycznych Stary Rynek „Arsenal” - „50 lat Rzeźby Brnenskiej (Czechosłowa- cja) - codziennie g. 10-18, niedz. g. 10-17, poniedziałek nieczynna.

Pałac Kultury (Czerwonej Armii) „Wystawa plakatu politycz- nego” - salon wystaw - g. 12-20.

RADIO

NIEDZIELA: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 7.30 Show w rannych pan- tofalach; 9.05 Fala 56; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci: „O królewicz - ogrodniku”; 10.30 Radioniedziela - Radiowa Piosenka Miesiaca; 11 Rozgłosnia Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata; 12.15 Jarmark cudów; 13.15 Nowości Programu III; 14 Dla P. trzak poleca; 14.30 „W Jezier- nach”; 15 Koncert żywcem; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr PR: „Godzienn liści” - słuch. wg komedii A. Fredry; 17.30 Muzy- ka rozrywkowa; 17.40 Melodie ludowe; 18 Wyniki Toto Lotka oraz gier liczbowych; 18.05 Musi corama; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.30 „Matyskowie”; 21 Gra Ork. Ta- neczna; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Do studia 51 zaprasza B. Klim-

czuk; 23.10 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 Moskwa z melodią i piosenka słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska Niedziela - autor A. Radwań- ska; 12.30 Poranek symf. muz. pol- skiej; 13.30 Podwieczorek przy mi- krofoni; 15 Wakacyjny Teatr „Diabeł Buruta” - słuch. J. Zyl- liński; 15.59 Wyniki los. PGL „Koziołki”; 16.30 Konc. chopinow- ski; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18 Teatr PR - Studio współ. „Bal kapitański” słuch. K. Radowicz; 19.15 „Album listów miłosnych” - autor: J. Ratajczak; 19.45 Wojsko, strategia, obronność; 20 Wieczór literacko-muzycz. pt.: „Ballada o ciężkim dniu dziecka”; 21.30 Ta- neczny non stop; 22.05 Ogólnopol- wiad. sport. i wyniki Toto Lotka; 22.35 Niedzielne spotkanie z mu- zyką; 23.35 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 14.05 Przeboje na start; 14.20 Pe- ryskop - przegląd wyd. tygodnia; 14.45 4/4 - magazyn; 15.30 Tea- trzyk Piosenki „Piccolo” - „O- czarowanie”; 15.50 Zwierzenia pre- zentera; 16.15 Fleetwood Mac - ze- spół niespełnionych nadziei; 16.40 Rymy i rytmy - wiersze miłosne K. Baczyńskiego; 17 Perpetuum mo- bile - mag.; 17.30 „Dziś i jutro” - pow. Alastaira MacLeana; 17.40 Mój magnetofon; 18.05 Pol- nia śpiewa; 18.20 Gawęda warszaw- ska - o świecie przestępczym; 18.35 Sylwetka piosenkarza - Gil- bert Becard; 19 „Zagłada” - słuch. wg opow. R. Dabla; 19.30 Mini-max - czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 „Pie- ka na słusarka” - wodewil; 20.20 Konsonanse i dysonanse - mag. aktualności muz.; 20.50 Mówi Paul Mc Cartney; 21.15 Stawiam na Ika- ra - rep.; 21.25 Melodie z autogra- fem S. Mikulskiego; 21.50 G. Bizet - „Arleżanka”; 22.08 Del Shannon; 22.20 Opowieści lotni- ków; 22.35 Gra i śpiewa Jose